Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Poniedziałek, 19 października. Rok VIII Nr. 247.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60 — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 1·00 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75 — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 gr — Ogłoszenia matrym. i korespondencje prywatne za jedno słowo 30 gr — Za skład tabelaryczny, kombinowany ...

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Trzydziestolecie wszechpolskie.

Niedzielna konferencja krajowa Związku Ludowo-Narodowego, jaka się odbędzie dziś w stolicy, zwołana została pod hasłem trzydziestolecia ruchu wszechpolskiego. Roman Dmowski wygłosi przemówienie, w którem skreśli ideę, dzieje i istotę ruchu wszechpolskiego w ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci. Nikt inny nie jest do tego przemówienia uprawniony; ani z tych, którzy po znojnym żywocie legli w grobie, ani z tych, którzy żyją do dziś i służą sprawie wielkiego obozu wszechpolskiego. Roman Dmowski jest pierwszym i jedynym Polakiem, który ma prawo po 30-tu latach rzetelnej i wiernej służby Narodowi, stanąć przed nim i złożyć sprawozdanie ze swego dzieła. Dlatego też dzisiejsza mowa Dmowskiego będzie ważnym etapem zarówno w dziejach polskiej myśli politycznej, jak i w historji kierunku wszechpolskiego. Zamknie ona historję jednego pokolenia, otworzy zaś kartę drugiego. Dmowski rzuci dziś niewątpliwie szereg pierwszorzędnych uwag i wskazań na najbliższe jutro i w ten sposób nawiąże nić pomiędzy Polską Dmowskich, Popławskich i Balickich, a Polską jutra. W miesiąc po dzisiejszym zjeździe odbędzie się również w stolicy Kongres młodzieży wszechpolskiej, z którego grona wyjdzie w tym roku pierwsza grupa młodych przywódców wszechpolskich w szeregi starszego społeczeństwa. Tak ten wielki obóz, niespożyty i nieugięty w walce, zyska natychmiast nowych pracowników i pionierów, którzy podejmą karnie dorobek poprzedniego pokolenia i poniosą znicz świętego ognia idei w nowe trzydziestolecie znojnych wysiłków.

A podejmowany dorobek jest skarbem, pełnym niezwykłych i głębokich doświadczeń. Rozpoczęło się w r. 1885 w tajnych związkach młodzieży warszawskiej. Gromadziło się tam — co najlepsze było w Polsce w owe czasy. W r. 1895 powstaje we Lwowie pod kierunkiem R. Dmowskiego „Przegląd Wszechpolski" i od tej chwili ruch, ukryty w tajnej konspiracji, wychodzi na światło dzienne, staje się zorganizowanym obozem, potem partją, reprezentującą całość polskich, narodowych interesów. W pierwszych latach istnienia, obóz wszechpolski pracuje nad ideologją, potem tworzy zasady polskiej polityki.

W tej dziedzinie kierunek wszechpolski stał się prądem o historycznem znaczeniu. Dmowski wspólnie z Popławskim wstawili w program polityki polskiej, po raz pierwszy od lat kilkuset, Górny Śląsk jako nieodłączną część przyszłego Państwa Polskiego: obok Śląska wysunęli hasło zdobywania Gdańska i morza, jako warunek naszego istnienia. Front antyniemiecki, jaki dziś tworzymy, jest wyłączną zasługą obozu wszechpolskiego.

Obóz ten w czasie Wielkiej Wojny przeciwstawiając się polityce, która sprzyjała Niemcom, powołał do życia Komitet Narodowy w Paryżu z Dmowskim na czele i przeprowadził program Polski niepodległej, zjednoczonej, z dostępem do morza. Dmowski, przywódca wszechpolaków, podpisał imieniem Polski — Traktat Wersalski, który uznał naszą niepodległość.

Ten fakt był ukoronowaniem politycznego triumfu obozu wszechpolskiego. Żaden z kierunków politycznych w Polsce, żadna z partyj polskich nie może poszczycić się takim sukcesem.

W ostatnich latach obóz wszechpolski nie spoczął również ani na chwilę. Zbyt bliskie są to jednak dzieje, aby je można ocenić. Stwierdzić jednak już dzisiaj można, że obóz wszechpolski i jego program staje się i teraz podwaliną budowy Państwa Polskiego.

Patrząc w przeszłość — możemy być dumni z dotychczasowych wyników pracy. Obóz wszechpolski rozpoczął dopiero swoją historję. Pierwsze trzydziestolecie było egzaminem, który wypadł lepiej, niż się tego było można spodziewać. Dzisiaj tworzymy najsilniejszą grupę polityczną; w naszych szeregach gromadzą się najtężsi ludzie, my Polsce dajemy najwybitniejszych jej przywódców.

Czujemy się mocno. Twarde i bezwzględnie kroczymy dalej. Tak, jak i dotychczas, jeśli chodzi o sprawę Polski, nie robimy z nikim kompromisów, a jeżeli ktoś stanie nam na drodze i będzie usiłował przeszkadzać, weźmiemy go pod rękę i odrzucimy w bok, aby nie utrudniał roboty. Polskę zbudujemy, uczynimy ją mocarstwem i doprowadzimy ją do rozkwitu tak, jak do niepodległości doprowadził ją Dmowski i hufiec jego dzielnych współpracowników.

Dzisiejsze trzydziestolecie jest dla społeczeństwa dowodem, że przeciw obozowi wszechpolskiemu iść się w Polsce nie da. Dla nas zaś jest ono pokrzepiającą wiarą, że warto iść w Polsce przeciw wszystkim warchołom, aby — zwycięzyć i Polskę uczynić wielką.

Kl. Hr.

Doniosłe uchwały Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego.

PROGRAM SANACJI GOSPODARCZEJ. — PRZED MOWĄ ROMANA DMOWSKIEGO.

Tel. wł. W a r s z a w a. 18 10. Wczoraj przez cały dzień pod przewodnictwem posła Głąbińskiego toczyły się obrady Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego. Po uczczeniu pamięci zmarłych członków Rady Naczelnej poseł Głąbiński wygłosił przemówienie o obecnej sytuacji politycznej w kraju, a następnie poseł Zdziechowski mówił o sytuacji finansowej i budżetowej i wreszcie poseł Kozicki o zagadnieniach międzynarodowych.

Po przerwie obiadowej rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja, w której omawiano przedewszystkiem zagadnienia gospodarcze. Przemówienia przedstawicieli Zagłębia Dąbrowskiego, inż. Raźniewskiego, były witane owacyjnie oklaskami. Dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie.

Po omówieniu spraw organizacyjnych przez posłów Staniszkisa, Załuskę i Wierczaka przyjęto następującą rezolucję:

„Ciężkie położenie gospodarcze wyrażające się w trudnościach kredytowych, nadmiernej stopie procentowej, drożyźnie wielu niezbędnych artykułów pierwszej potrzeby, zachwianiu się bilansu płatniczego i kursu złotego polskiego, rosnącem bezrobociu, a zarazem braku równowagi politycznej w Europie, stałem wzmaganiu się siły Niemiec i ujawnianiu się coraz bardziej ich dążeń do odzyskania przedwojennej pozycji — zmusza Naród Polski do wzmożenia swoich sił wewnętrznych, przedewszystkiem przez największy wysiłek w kierunku podniesienia wytwórczości polskiej, osiągnięcia korzystnego bilansu płatniczego i stałej równowagi w budżecie państwa.

W szczególności dążyć należy:

1) do oparcia wydatków na rok 1926 na sumie niewątpliwej dochodów normalnych osiągniętych w roku 1925 z uwzględnieniem zmian, jakie mogą nastąpić w sile płatniczej ludności,

2) do przedsięwzięcia energicznych środków celem wytępienia wszelkiej rozrzutności i nadużyć w administracji państwowej zarówno cywilnej jak i wojskowej,

3) do ograniczenia wydatków związków samorządowych w roku 1926 z zaniechaniem wszelkich wydatków na inwestycje, które mogą być odłożone,

4) do roztoczenia ścisłej kontroli nad gospodarką wszystkich instytucyj społecznych, nakładających ciężary na warstwy produkujące oraz do przeprowadzenia rewizji t. zw. ustawodawstwa socjalnego dla zrównoważenia ciężarów społecznych w Polsce z takiemi ciężarami w państwach zachodnich,

5) do stanowczego uchylenia wszelkich nadużyć w dziedzinie administracji podatkowej oraz do rewizji ustawy o podatku majątkowym, który w obecnej swej postaci stanowi ciężar, przekraczający zdolność płatniczą ludności,

-) do wyzyskania pożyczek zagranicznych, które zostaną uzyskane jedynie na cele wytwórcze, a mianowicie na wzmocnienie rezerw Banku Polskiego, a wzmocnienie kredytów długoterminowych dla rolnictwa oraz na stworzenie kredytów parcelacyjnych dla umożliwienia szerokiej akcji parcelacyjnej i osadniczej.

Rada Naczelna poleca klubom parlamentarnym przeprowadzenie powyższych postulatów i upoważnia je do udzielenia poparcia takiemu tylko rządowi, którego program postulaty te zastosuje i da gwarancję ich wykonania".

Dzisiaj, w niedzielę odbedzie się zebranie Rady Krajowej, na którem Roman Dmowski wygłosi przemówienie zasadnicze, a poseł Roman Rybarski wskazania gospodarcze.

Oby tak nie było.

Nie chcemy dziś z góry uprzedzać opinji co do wyników konferencji w Locarno, — za kilka dni bowiem przybędzie do Warszawy p. minister spraw zagranicznych Skrzyński i przed forum Sejmu zda sprawozdanie ze swej działalności w mieście szwajcarskiem. Niewątpliwie, że p. Skrzyński po powrocie do kraju będzie pełen entuzjazmu, ale rzeczą Sejmu będzie odsunąć na bok entuzjazm p. Ministra, a ze słów jego wyłowić istotną prawdę co się w Locarno działo i jakie konsekwencje pociągnie za sobą ta konferencja dla Polski.

Ostatnie telegramy z Locarno w każdym razie nie przynoszą nam nic pocieszającego. Dowiadujemy się z nich, że delegacja niemiecka nie przyjęła propozycji bezwzględnego uznania naszych granic zachodnich, — co więcej delegacja ta przyjmując kompromisową formułę, zobowiązującą do poszanowania wszystkich traktatów istniejących i ustalonych przez nie status quo w Europie zastrzegła się co do przyjęcia tej formuły wobec Polski. Na swoje usprawiedliwienie przytoczył p. Stresemann, że dzisiejsza konjunktura polityczna w Niemczech nie pozwala im na przyjęcie tego rodzaju zobowiązania. Bardzo znamienne usprawiedliwienie. Ze słów p. Stresemanna wynika, że dziś w Niemczech panują tego rodzaju nastroje, że rząd, który uznałby polski prawny stan posiadania zostałby natychmiast przez opinję niemiecką ochrzczony mianem „zdrajcy stanu" i bezzwłocznie obalony. I co smutniejsze, że przedstawiciele państw zachodnich w Locarno nie tylko liczą się z faktycznymi i żywotnymi interesami Niemiec, ale liczą się nawet z nastrojami berlińskimi od lat kilku syconymi nienawiścią ku Polsce. Ta niesłychana ustępliwość reprezentantów państw zachodnich w Locarno wobec Niemiec nie prowadzi do zamierzonego celu, — dziś w państwie niemieckiem urabia się coraz mocniej przekonanie, że tylko hasłem: nur fester druf! można dojść nie tylko do koncesji, — ale nawet do wygranej.

Niepokój nasz z powodu ustępstw w Locarno wobec Niemiec nie jest odosobniony, — ten sam niepokój, który nas trawi, trawi również i całą narodową prasę francuską. Wystarczy przeczytać ostatni numer „Action Francais", aby zdać sobie sprawę z tego, że wielka część poważnej opinji francuskiej niepokoi się równie z nami wynikami konferencji w Locarno. Szkoda było czteroletnich ofiar, szkoda było wysiłków, — powiada opinja francuska, — Wersal dał nam ułudę zwycięstwa, a Locarno ujawniło klęskę...

Opierając się na doświadczeniu, obawiamy się **tego zadowolenia naszego Ministra Spraw Zagranicznych p. Skrzyńskiego, o którym tak wiele, że aż za wiele w komunikatach urzędowych.** Pamiętamy znakomicie jak niedawno temu p. Skrzyński stanął wobec Sejmu i egzaltował i entuzjazmował się słynnym „protokołem genewskim", z którego dziś nawet zgliszcza nie pozostały. Boimy się, że zadowolenie p. Ministra Skrzyńskiego opiera się obecnie na takich samych woskowych fundamentach, na jakich opierało się zadowolenie z „protokołu genewskiego", który miał być zwrotną erą w duszy i umyśle Europy.

Jeszcze większy niepokój, jak zadowolenie p. Skrzyńskiego z wyników obrad w Locarno, ogarnia nas wiadomość urzędowa, że p. Minister Spraw Zagranicznych przywozi nam z miasteczka szwajcarskiego kilka propozycyj bardzo korzystnych pożyczek zagranicznych. Boimy się, czy „radość pożyczkowa" jaką wiezie nam w swej tece p. Skrzyński nie ma celu przymglenia nam wzroku na inne rzeczy, które równocześnie przywiezie nam p. Skrzyński do Warszawy.

Nie chcemy jednak przed przyjazdem naszego Ministra ze Szwajcarji spełniać rolę „kruka kraczącego", — wolimy wyczekać na sprawozdanie, które oby rozwiało te nasze obawy, **którymi dziś jesteśmy przepełnieni!**

Era „przyjaźni" francusko-niemieckiej.



Powitanie kanclerza Rzeszy niemieckiej, dra Luthera, przez delegata Francji i ministra spraw zagranicznych Brianda (z lewej strony) w Locarno.

Po zakończeniu locarneńskich obrad.

Tel. wł. Locarno, 17. 10. W ostatnich chwilach, poprzedzających zakończenie konferencji, dowiedział się Wasz korespondent o następujących szczegółach:

Do ostatniej chwili trwała bardzo uciążliwa walka w sprawie wschodnich traktatów arbitrażowych. Niezmiernie trudna była zwłaszcza dyskusja w sprawie traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego. Niemcy starali się za wszelką cenę wywinąć od tego, ażeby złożyć wobec Polski jakieś wiążące zobowiązanie w sprawie nietykalności granic Polski. Podkreślić jednak należy, że według pogłosek sprawa załatwiona została z dosyć pomyślnym naogół dla Polski rezultatem, mimo, że poszczególni delegaci starali się wywrzeć na delegata polskiego silny nacisk, grożąc nawet niekiedy tem, że opozycja ze strony Polski doprowadzić może do zerwania konferencji. Na skutek tego pracownicy szukali na gwałt formułki, któraby bardziej odpowiadała żądaniom polskim. Jak już wczoraj telegrafowałem, znaleziono kompromisową formułkę, która zobowiązuje Niemcy do złożenia oświadczenia, iż obowiązują się one do poszanowania wszystkich zawartych poprzednio traktatów (to znaczy Traktatu Wersalskiego i umowy francusko-polskiej). Ta formułka została przez ministra Skrzyńskiego zaakceptowana. Minister Stresemann starał się poczynić pewne zastrzeżenie, wobec jednak stanowiska ministra Skrzyńskiego zaproponowali i Niemcy tę kompromisową formułkę.

W ten sposób została sprawa wschodnich umów arbitrażowych ostatecznie załatwiona i prace konferencji dojrzały do zakończenia.

WĄTPLIWE „SUKCESY".

Tel. wł. Locarno, 17. 10. Ze strony osób stojących bardzo blisko delegacji polskiej w Locarno podkreślone zostało, że zakończenie konferencji w Locarno jest dla Polski niewątpliwie bardzo dużym sukcesem, jeśli się zważy, że konferencja w Locarno jest rezultatem licznych kompromisów, dla uzyskania których każdy z delegatów musiał coś ze swego programu ustąpić i to co uzyskała ostatecznie Polska, jest wcale poważnym sukcesem. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na to, że wstęp protokułu do traktatu, który został podpisany, wymienia wyraźnie Polskę jako jedno z państw gwarantujących pokój europejski. We wstępie tym jest wyraźnie zaznaczone, że „przedstawiciele siedmiu państw (Francji, Anglji, Belgji, Niemiec, Włoch, Czech i Polski) gwarantują wzajemnie dążyć do utrzymania pokoju europejskiego. W ten więc sposób Polska została uznana jako równouprawniony członek, biorący udział w życiu politycznem Europy. Również i w traktacie arbitrażowym, jaki został zawarty między Polską a Niemcami, podpisana przez Niemcy formuła, że pod arbitraż nie mogą wchodzić gwarancje „załatwione już w innych traktatach". jest sukcesem stanowiska Polski. W ten bowiem sposób Niemcy zobowiązali się do szanowania obecnych granic polsko-niemieckich i nie będą mogli (?) podnieść w tym kierunku żadnych rewizyj. Pozatem niemniej ważnym jest i ten fakt, że sojusz francusko-polski, jako też sojusz francusko-czeski włączone zostały do ogólnego traktatu. W ten sposób sojusz francusko-polski zyskał niejako aprobatę i poparcie wielkich mocarstw europejskich.

W ANGLJI I WE FRANCJI.

Londyn, 17. 10. (Pat.) Wszystkie pisma omawiają zakończenie obrad w Locarno. „Times" pisze: Znaleziono gwarancję arbitrażów wschodnich. Specjalne interesy Francji zostały ujęte w dwóch dodatkowych umowach francusko-polskiej i francusko-czechosłowackiej. Umowy te dotyczą specjalnych wypadków pomocy francuskiej. Niemcy zgodzili się, że punkty ustalone w traktacie wersalskim nie mogą stać się przedmiotem arbitrażu, za co uzyskały korzystne dla nich tłumaczenie art. 19.

Korespondent „Timesa" donosi z Locarno: Pakt zachodni posiada gwarancje międzynarodowe, wschodni ich nie posiada. Francja uzyskała prawo zbrojnej pomocy w wypadkach jawnej i niesprowokowanej napaści Niemiec i niezałatwiania sporu przez Ligę. Zmiana granic mogłaby być możliwa jedynie przy zastosowaniu art. 19.

Korespondent warszawski donosi o pesymiźmie w Warszawie, szczególnie wśród prawicy.

Korespondent „Morningpost" donosi z Locarno, że minister Skrzyński obstaje przy wyjęciu z pod sprawy granic i arbitrażu zobowiązania Niemiec do nieuciekania się do wojny dla zmiany granic.

Paryż, 17. 10. (Pat.) Dzienniki jednomyślnie wyrażają zadowolenie z dokonanego w Locarno dzieła, które otwiera nową erę ogólnego europejskiego pokoju. Prasa wyraża uznanie dla wszystkich delegatów, podkreślając ich szerokość poglądów i dobrą wolę, przyczem stwierdza, że dzień wczorajszy był w Europie największym dniem od chwili zawieszenia broni. Dzienniki znajdują również silne uznanie dla Herriota, który, jak pisze „Matin", położył w roku zeszłym w Genewie nowe podstawy dla metod organizacji pokoju.

OGŁOSZENIE TRAKTATOW.

Tel. wł. Locarno, 17. 10. Ogłoszenie zawartego w Locarno traktatu nastąpić ma w dniu 20. października. Ostateczne podpisanie wszystkich zawartych umów nastąpić ma w dniu 1-go grudnia b. r. w Londynie.

Intrygi około rządu Grabskiego.

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa, 18. 10. W poniedziałek przybywa do Warszawy minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński. Natychmiast po przybyciu min. Skrzyński zda relacje premierowi i Prezydentowi Rzpltej, poczem weźmie udział w przyjęciu, które organizuje Prezes Rady Ministrów. Podczas tego przyjęcia zostanie zdecydowane, czy i kiedy odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych oraz czy minister Skrzyński ma na komisji tej wystąpić z deklaracją o sytuacji w związku z konferencją w Locarno.

W poniedziałek premjer Grabski urządza herbatkę, na którą zaprosił przywódców klubów sejmowych.

W kołach sejmowych niemałe poruszenie wywołało ogłoszenie tendencyjnej wiadomości o wymianie listów pomiędzy gen. Sikorskim a Marszałkiem Ratajem. Po kilkakrotnych konferencjach osobistych wystosował gen. Sikorski do Marszałka Rataja list, w którym stwierdza, że w chwili obecnej nie mógłby się podjąć szefostwa rządu, albowiem miałby zwróconą przeciw sobie całą lewicę.

Niewiadomo, w jakim celu rozgłoszono wiadomość o tym liście, twierdząc, że gen. Sikorski chciałby się oprzeć o lewicę. Incydent z listem gen. Sikorskiego świadczy, jak zaczynają kursować rozmaite plotki i intrygi w przeddzień decydujących pociągnięć. Prawdopodobnie do głosowania jednak przyjdzie dopiero pod koniec przyszłego tygodnia.

—o—

AKTYWNY BILANS HANDL. ZA WRZESIEŃ.

Tel. wł. Warszawa, 18. 10. Według prowizorycznych obliczeń bilans handlowy za miesiąc wrzesień wykazuje przywóz za 100 miljonów złotych, a eksportu za 109 miljonów złotych. Jest to pierwszy miesiąc z aktywnym bilansem handlowym.

POPŁOCH WŚRÓD OBROŃCÓW STEIGERA.

Tel. wł. Lwów, 17. 10. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania dodać należy, że pod koniec przedwczorajszej rozprawy w procesie Steigera aresztowano na sali świadka, Klarę Bierksammer, żydówkę, za fałszywe zeznania. Wypadek ten wywołał szalone wrażenie wśród żydów.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przeciw Steigerowi zabrał głos obrońca dr. Landau. Powołując się na wczorajszy wypadek aresztowania świadka oświadczył, że wypadek ten może wywołać panikę (?) wśród innych świadków (!), gdyby nie zeznawali zgodnie z zeznaniami, złożonemi w śledztwie. Mowca apeluje imieniem obrony do przewodniczącego, aby uspokoił świadków.

Przewodniczący stwierdza, że nie wie nic o tem, jakoby to zarządzenie mogło wywołać panikę.

Z kolei obrońca Landau w dłuższym wywodzie postawił szereg wniosków, między innemi domagający się, aby z oddziału informacyjnego województwa zasięgnięto informacyj o ukraińskiej organizacji terorystycznej, która dokonała zamachu na marszałka Piłsudskiego, oraz szeregu innych zamachów. Zdaje się, że koła te były również inicjatorem zamachu na prezydenta Wojciechowskiego.

Najbardziej charakterystycznem w przemówieniu Dr. Landau'a był ten ustęp, który powiada, że z końcem roku 24 nadejść miał z dyrekcji policji w Katowicach do dyrekcji we Lwowie list, który w sprawie zamachu miał podawać sensacyjne szczegóły. Otóż mianowicie jednemu z konfidentów policji katowickiej udać miało się wydostać od dyrekcji policji w Bytomiu część aktów. W aktach tych znajdować się miało zeznanie niejakiego Olszańskiego, ukraińca, pochodzącego ze wschodniej Małopolski, który przejść miał granicę niemiecką bez jakichkolwiek dokumentów. Olszański miał zeznać, jakoby on dopuścić się zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej. Motywował to tem, że należał do terorystycznej organizacji ukraińskiej. Olszański dalej miał oświadczyć, że jedzie do Berlina, gdzie otrzyma w ukraińskiem biurze propagandy antypolskiej posadę. Olszański ma rzekomo znajdować się w Berlinie, aresztowany przez władze niemieckie.

Prócz tej „sensacji" podawał Dr. Landau jeszcze cały szereg innych sensacyjnych „dowodów", które rzekomo wskazywać mają, że i w Wiedniu znajduje się jakiś ukrainiec, który podał się za zamachowca na prezydenta Rzeczypospolitej. Mając już doświadczenie niedawnej historji Nikodema, który jak wiadomo, niedawno starał się również wykazać, jakoby zamierzył dokonać jakiegoś zamachu. Po „mowie" p. Landaua przesłuchano kilku dalszych świadków, poczem rozprawę przerwano do poniedziałku.

TWARDE STANOWISKO PRIMO DE RIVERY.

Paryż, 17. 10. (A. W.) Z Madrytu donoszą, że podczas uroczystości dla Primo de Rivery, urządzanej przez Ligę Patrjotyczną, oświadczył dyktator, że jeśli cofnie się z życia politycznego, to władza będzie oddana Lidze Patrjotycznej, przedtem jednak musi być załatwiona sprawa Marokka. Liga Patrjotyczna jest stronnictwem założonem rok temu przez Primo de Riverę.

Str. 3.

Nawrót do tradycji.

„WESELJEM RASSIEJI JEST PITI“.

Sowiecka Rosja została napowrót uszczęśliwiona 40 procentową „monopołka“. Głównym powodem zaprowadzenia monopolu wódczanego w Rosji były niezawodnie przyczyny charakteru fiskalnego. Nie brakło wszakże dla umotywowania tego kroku ze strony rządu sowieckiego charakterystycznych argumentów, zaczerpniętych z arsenału „ideowego“. Nie pozbawioną bowiem siły przekonywującej jest np. ta okoliczność, na którą powołują się zwolennicy zaprowadzenia wolnej sprzedaży wodki, że dotychczasowy zakaz sprzedaży spowodował ogromny wzrost wyrobu „somagonu“, któremu mimo zwalczania ze strony rządu, od dawała się jedna ósma część ludności wiejskiej, przynosząc tem znaczny uszczerbek gospodarstwu rolnemu. Decydującemi wszakże przy zaprowadzeniu wolnej sprzedaży wodki były względy fiskalne. O tem świadczy ogłędny i świadomy celu sposób, w jaki Rosja sowiecka nawiązała do tradycji carskiej „monopołki“. Zbliżając się stopniowo do tego upragnionego stanu, rząd sowiecki wprowadził na razie sprzedaż wódki 30 procentowej, i to drogiej na tyle (butelka 1 l. 2 rubli), że była ona dostępna tylko dla warstw bogatszych, poczem dopiero aktem z 5. października, sprowadzono na rynek 40 procentową „monopołkę“ i ustalono za lepszy towar niższą cenę (butelka 1.20 r.). Rząd stanął bezwzględnie na gruncie interesów fiskalnych i stworzył w ten sposób możność rozszerzenia tego nowego, intratnego dochodu państwowego na szerokie warstwy ludności. Nie przeczy temu ani nawet ta okoliczność, że dozwolony obecnie kontyngent został na razie ograniczony do jednej piątej wyrobu ilości przedwojennej, wynoszącej 1200 miljonów litrów i dającej państwu 800 miljonów rubli dochodu, albowiem zdolność nabywcza zubożałej ludności zaledwie przewyższa możność większego zbytu. Ze względu na zubożenie ludności to jedyne ograniczenie, zastosowane rzekomo ze względów hygjeny i moralności społecznej, jest właśnie racjonalnem przedewszystkiem z punktu widzenia nawet najbardziej wyrafinowanych fiskalistów.

Koniec końców Rosja sowiecka dostała po jedenastoletniej przerwie znowu dobrą i tanią wódkę. Dzień 5. października był dniem powszechnej radości, a sama stolica sowieckiej Rosji przyodziała niejako odświętne szaty. Wszystkie państwowe sklepy z napojami alkoholicznemi, wszystkie piwnice i restauracje były przepełnione. Drzwi od tych lokali nie zamykały się od rana aż do godziny czwartej po południu, gdy rozeszła się wieść, że wszystkie zapasy wódczane zostały już wysprzedane. Na ulicach Moskwy zaroiło się od tłumów ludzi o zarumienionem obliczu o iskrzących się oczach, o niepewnych ruchach. Tu i ówdzie ruch uliczny doznawał przeszkód ze strony nietrzeźwych. Dorożki powożone częstokroć przez nawpół przytomnych woźniców nie mogących podołać zwalającemu się na nich obowiązkowi odwożenia do domu nieprzytomnych uczestników bakchanalji. Wozy koleji elektrycznych przemieniały się na końcowych stacjach w sypialne wagony.

Tak przeminął w Moskwie wiekopomny dzień 5. października, w którym to stolica Rosji skonsumowała 48.000 litrów wódki. Był to dzień, który usprawiedliwił legendarne słowa chrzciciela Rusi wielkiego księcia Kijowskiego Włodzimierza, wypowiedziane do przedstawicieli wiary mahometańskiej, nakłaniających go do przyjęcia ich wyznania. Dowiedziawszy się mianowicie, że wiara mahometańska nie pozwala swym wyznawcom na konsumowanie alkoholu, książe oświadczył: „Weseljem Rusi jest piti“...

Zawarcie traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego.



Z lewej strony Litwinow, zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Cziczerina, z prawej ambasador niemiecki w Moskwie, hr. Brockdorff-Rantzau podpisali w tych dniach traktat handlowy sowiecko - niemiecki.

Propaganda rewanżu w Niemczech.

W ostatnim czasie w Niemczech została wydana ulotna broszurka p. t. „Nowa wojna światowa. — Co przyniesie nam rok 1925/27?“.

Są to przepowiednie, wydane rzekomo przez członków niemieckiego towarzystwa astrologicznego. Broszurka niepozorna, dostosowana do rozpowszechnienia jej w szerokich warstwach ludności. Lecz po zaznajomieniu się z treścią nie trudno domyśleć się propadandowego celu tego wydawnictwa, szerzonego przez sfery niemiecko-nacjonalistyczne. Między innemi „przepowiednie głoszą“: „Odrodzenie poczucia nacjonalistycznego w narodzie niemieckim, w wyniku czego będzie wybrany prezydentem Rzeszy zasłużony nacjonalista niemiecki (Hindenburg), przyłączenie się Austrji do Rzeszy niemieckiej, odosobnienie polityczne Francji, sojusz niemiecko-angielsko-włoski, Niemcy odzyskują dawne kolonie zamorskie, zniesienie traktatu wersalskiego, w 1927 r. Rosja, prowadząc wojnę z Polską, zdobywa Warszawę, zajmuje Gdańsk (Niemcy w czasie tej wojny zachowują się neutralnie, lecz zwycięstwa Rosjan obchodzą ich tak, jak swoje własne!) Niemcy z powrotem zajmują ziemie na zachodzie i wschodzie Rzeszy i wtenczas dopiero utworzona pod przewodnictwem Niemiec Liga Narodów przyniesie światu upragniony pokój“.

Powyższa broszurka, dzięki popularnemu ujęciu treści potrafi zainteresować, a nawet zasugestjonować szerokie masy ludowe, wobec czego swój cel w zupełności osiąga.

Jest to jeden z licznych typowych przykładów, prowadzonej w Niemczech propagandy rewanżu.

Reorganizacja szkolnictwa.

Wobec projektowanych zmian w szkolnictwie — naczelnik wydziału programowego (dep. II min. oświecenia) p. Bolesław Kielski udzielił prasie następujących informacji:

— Co ma głównie na celu projektowana reorganizacja szkolnictwa — pytamy na wstępie.

— Przedewszystkiem ściślejsze związanie warstw inteligencji z pozostałemi warstwami przez wniesienie w życie warstw przodujących więcej życiowego realizmu.

— Na czem będzie polegała reorganizacja?

— Przedewszystkiem na dostosowaniu szkoły średniej do realnych warunków życiowych.

— Jak się to będzie przedstawiało praktycznie?

— W ogólnych zarysach plan p. ministra oświecenia polega na przekształceniu dzisiejszego gimnazjum na liceum i gimnazjum. Liceum 6-o klasowe będzie tworzyć szkołe średnią i dzielić się na dwie części: trzyklasowe liceum niższe i trzyklasowe liceum wyższe. W liceum niższem — program będzie odpowiadał programowi trzech wyższych klas szkoły powszechnej. Liceum wyższe daje prawo do matury, która jednak nie daje wstępu do szkół akademickich.

Liceum wyższe będzie ogólno - kształcące (klasyczne, matematyczno-przyrodnicze), bądź zawodowe, a więc handlowe, przemysłowe. — Matura liceów zawodowych będzie dawała identyczne prawa co i matura liceum ogólno-kształcącego.

— Jakie uprawnienie będzie dawało gimnazjum?

— Wolny wstęp do wyższego zakładu naukowego bez zdawania egzaminów specjalnych.

— Jakiego typu będą te gimnazja?

— Ogólno-kształcące (z kursem dwuletnim) i zawodowe (z kursem trzyletnim).

Z sali koncertowej.

(I. Koncert symfoniczny „Związku muzyków“. — Produkcje pomniejsze.)

Krakowski oddział Związku zawodowego muzyków Rz. Pol. zdobył sobie estymę i uznanie publiczności aryjskiej podwawelskiego grodu, skoro w tak poważnej — jak na ciężkie czasy — liczbie, wypełniła salę Starego Teatru w porze południowej. Związek, który dotąd nie występował samoistnie, lecz za pośrednictwem któregoś z przedsiębiorstw koncertowych, mieniących się szumnie „dyrektorami“ — rozpoczął urządzać swe produkcje sam na własny rachunek, pragnąc w ten sposób przyczynić się, jeśli już nie do rozwoju, to przynajmniej do podtrzymania kultury muzycznej w mieście i będzie odtąd administracyjnie i artystycznie sam kierował swemi produkcjami, wychodzi bowiem z zasady uprzystępnienia najszerszym warstwom, muzyki symfonicznej i stworzenia sobie w ten sposób własnej publiczności, zamiłowanej w pięknie muzycznem, chodzi tu szczególnie o młodzież szkolną, akademicką a także i rękodzielniczą, z której wyrosną przyszli obywatele. Tą szczytną i słuszną myśl krakowskich symfonistów, należy popierać jaknajgorliwiej, uczęszczając na ich produkcje symfoniczne.

Pierwszą produkcja kierował znakomity wirtuoz-pianista dyr. Józef Śliwiński, który już w ubiegłym sezonie, dowiódł, iż poza wirtuozowstwem jest jeszcze muzykiem obznajomionym doskonale z arkanami sztuki kapelmistrzowskiej. Mamy wszyscy w żywej pamięci szereg Symfonji Beethovena, świetnie przezeń prowadzonych z ujęciem całej powagi oraz siły twórczej wielkiego klasyka. Program niedzielny przyniósł „V. Symfonję“ Czajkowskiego, pemat symfoniczny Saint-Saensa „Kołowrotek“ Omfalii, oraz poemat symf. Liszta „Preludja“.

Wykon utworów, stał na wysokim poziomie artyzmu i estetyki muzycznej.

Dyr. Śliwiński znający dobrze ducha muzyki rosyjskiej umiał piękny utwór wielkiego muzyka odczuć i wydobyć zeń cały czar piękności motywów, wyzyskując wielkie doświadczenie symfoników krakowskich, których najtężsi przedstawiciele, zasiedli przy pultach. Za pałeczka kapelmistrzowską Śliwińskiego szła brać muzyczna karnie, oddając intencję kapelmistrza z zaznaczenia godnem odczuciem, starając się dynamikę przezeń wskazaną wysubtelniać w każdym kierunku. — Szczególnie pięknie zagrano Andante, Andante cantabile, oraz Finale, tak, iż w środku tego ustępu zerwały się dłonie słuchaczy do oklasku. — Na najbliższą niedzielę zapowiada „Związek“ nową produkcję symfoniczną pod batutą Śliwińskiego.

Tego samego dnia odbył się wieczorem koncert skrzypka czeskiego Vasy Przihody, co dla ścisłości zaznaczam.

Miłą produkcję, zaaranżowaną z niezwykłem, jak na krakowskie stosunki, środowisku, bo w krużgankach dominikańskich, urządził komitet budowy domu pamięci ks. Bratkowskiego.

Rozpoczął ją pięknem i silnem przemówieniem red. K. Roztworowski a uświetnili swym udziałem utalentowani amatorzy krakowscy pp. Milewska-Lachmanowa, Dorecka, Strasburger i Petecki, którzy z zadań swych wywiązali się chwalebnie. Wieczór uświetnił swym współudziałem chór mieszany „Tow. Oratoryjnego“, wykonując bardzo pięknie scenę w katakumbach z oratorjum Nowowiejskiego „Quo vadis?“.

W niezwykłem milieu jakiem były gotyckie krużganki dominikańskie, wypełnione pomnikami, olbrzymiemi płótnami przedstawiającemi sceny z martyrologji zakonu dominikańskiego i stłoczona olbrzymią masą ludzi w ponurem oświetleniu kilku lamp — brzmiała doskonale przygotowana produkcja nastrojowo, uroczyście i niezwykle przekonywująco.

Nie wolno mi pominąć milczeniem — regestrując wypadki muzyczne, jakie się odbywały w ciągu tygodnia — nader miłego wieczoru spędzonego w gronie żańskiej IMCY, która wieczorkiem muzycznym zainaugurowała rozpoczęcie sezonu w nowej siedzibie. W wieczorku przyjęła udział utalentowana śpiewaczka p. Szczepańska zgrabnem wykonem aryj oraz pieśni przy akompanjamencie p. Kotlarskiej i obiecujący młody skrzypek p. Malawski. Resztę programu wypełniła deklamacja, wielce udatny popis chórku żeńskiego, złożonego z członkiń IMCY a nadto pokaz efektownego momentu choreograficznego dwu utalentowanych uczennic p. Stelli Bursówny, znanej nauczycielki gimnastyki rytmicznej.

St. Bursa.

Forma i treść.

Nie zawsze zmiana mody treść też zmienia.
Jaskrawy przykład tego u kobiety!
Kto podług włosów rozum jej ocenia,
Jak często mylić może się niestety!
Boć włosy były długie — rozum krótki,
Lecz i dziś nie jest lepiej niźli było.
Choć krótkie włosy dziś u każdej młódki
Czy u starej — rozumu nie przybyło.

Mar.

Kronika Krakowska.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO:

Niedziela, popoł.: „Obrona Częstochowy"; wieczorem: „Zmartwienia pana Hamelbeina".
Poniedziałek: „Zmartwienia pana Hamelbeina".
Wtorek po poł.: „Obrona Częstochowy". Wieczorem: „Zmartwienia pana Hamelbeina".

REPERTUAR KRAK. OPERETKI NOWOŚCI RAJSKA 12.

Niedziela, 18. bm. o godz. 3,45 popoł. po cenach całkiem zniżonych: „Biedna Dziewczyna".
Niedziela, 18. bm. o godz. 7,45 wiecz. po cenach całkiem zniżonych: „Hrabina Marica".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Rewanż".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela popoł.: „Potasz i Perlmutter"; wieczorem: Występ Kazimiery Niewiarowskiej.
Poniedziałek: „Krzyk za dzieckiem".
Wtorek: „Rubikon"
Środa: „Krzyk za dzieckiem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Kino „Promień": „Dr. Mahbuse".
Kino „Uciecha": „Express miłości".
Kino „Wanda": „Piekielna jazda".
Kino „Reduta": „Miłość w prerjach".
Kino „Warszawa": „Człowiek na komecie".

—o—

Operetka Nowości przy ulicy Rajskiej. — W niedzielę, 18. b. m. o 3.45 popoł. po cenach zniżonych arcywesoły wodewil w 6 odsłonach „Biedna dziewczyna", a wieczorem o 7,45 poraz 129 i ostatni nieśmiertelna królowa operetek Kalmanowska „Hrabina Marica". W poniedziałek z powodu generalnej próby teatr zamknięty. — We wtorek 20 b. m. wielce oryginalna operetka Jaschyego „Rewanż".

W środę 21. b. m. zabłyśnie w kinkietach poraz pierwszy w Krakowie clou sezonu senzacyjna operetka Gilberta „Kochanka premjera", którą dyrekcja przygotowała z całym przepychem wystawy i skoncertowaniem gry aktorskiej. W akcie II. telefoniczny duet „Servus dziubku" z gwizdkiem oraz „szlagierowy taniec podatników". Nadto w tej operetce publiczność zobaczy oryginalne „najnowsze mody paryskie". Główne role grają: pp. Czerneckówna, Halmirska, Józefowicz, Romaniszyn, Stefański, Orliński i i. Tańce i ewolucje układu baletu Piotrowskiego. Reżyser Dyr. Pilarski, kapelmistrz Adam Rapacki. Nowe dekoracje, nowa wystawa.

—o—

W kościele św. Piotra, W niedzielę, dnia 18. bm. podczas mszy św. o godz. 12 pp. M. Ambrosowa (sopran) i K. Petecki (baryton) wykonają pieśni religijne Moniuszki, Peteckiego, Bizeta i Mercandante.

W kościele akademickim Św. Anny w sobotę t. j. 17. b. m. — z okazji Święta Patrona Polski, św. Jana Kantego rozpocznie się Nieszporami z procesją o godz. 6-tej uroczystość ośmiodniowa. W niedziele Suma o godz. 11-tej w czasie której orkiestra Policji Państwowej pod kierunkiem p. Karasia wykona szereg utworów religijnych. Zazanie wygłosi Ks. Prof. Dr. Władysław Wicher. W oktawie codziennie Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 9-tej.

Za duszę śp. O. Henryka Haducha, T. J., założyciela Komitetu Zjednoczonych Sodalicji marjańskich i Rodziny Sierocej b. Moderatora Sodalicji Panień — odbędzie się żałobna Msza św. w poniedziałek, dnia 19. b. m. o godz. 7 w kościele św. Barbary. **Sodalicja Panien.**

Dziwne praktyki w krakowskiem województwie. Gnębić i maltretować „nieswoich" ludzi stało się, zdaje się, jedną z głównych zasad, które przesiąkły i do wojewódzkiego Urzędu zdrowia.

Jedna z nauczycielek bardzo obowiązkowych, pracowniczka szkół T. S. L. przez dziesięć lat służby nie miała ani jednego dnia urlopu ale gdy raz zachorowała, to już jej nie pozwolono przyjść do zdrowia. Angina, zapalenie nerek, zapalenie i operacja ślepej kiszki, komplikacja chorób kobiecych, grypa, zapalenie płuc to wszystko na tle gruźliczem i silnie rozwiniętej anemji, następnie świadectwa poważnych lekarzy nie zdołały trafić do przekonania (bo badanie okazało się nie bardzo „trafne") pana lekarza wojewódzkiego.

Gdy nauczycielka wniosła podanie o urlop to wyjątkowo z wielkiej „uprzejmości" kazano jej przyjechać do lekarza wojewódzkiego, który bardzo „uprzejmie" powiedział: „kto chce dłuższego urlopu musi się spensjonować". Gdy wkońcu powiatowa komisja orzekła, że należy nauczycielkę spensjonować, to znowu wyjątkowo kazano jej przyjechać do komisji wojewódzkiej (7 lipca 1925). Tu po bardzo pobieżnem badaniu (nawet nie badano temperatury) zapadła decyzja, że musi uczyć.Zaznaczyć tu potrzeba, że jest to jedyny wypadek w powiecie, gdzie wbrew opinji komisji miejscowej ktoś w kuratorjum i ktoś w Województwie postanowił gnębić nauczycielkę. Nauczycielka posłuszna swojej władzy poszła 1 września do szkoły, bo uwierzyła, że jest zdrowa i po 3 tygodniach już się musiała położyć do łóżka. Dodać tu należy, że dla ratowania zdrowia zrujnowała się materjalnie, lecząc się 2 miesiące w Zakopanem i 2 miesiące w Meranie i znowu z wielkiej „życzliwości" Województwo ani grosza kosztów leczenia nie zwróciło. Zapytujemy szanowny Urząd zdrowia czy celem jego jest niszczenie zdrowia i stwarzanie ośrodków gruźliczych?

Walka z jaglicą. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom otrzymuje wciąż zgłoszenia od poszczególnych samorządów o przyjęcie do Zakładów leczniczo-wychowawczych dzieci chorych na jaglicę. Z powodu braku miejsc starania te nie mogą być uwzględniane, co dowodzi niezbędnej potrzeby bądź rozszerzenia zakładów istniejących, bądź pobudowania nowych. Odczuwające klęskę jaglicy samorządy mogłyby depomóc w tej sprawie przez wstawienie do swych budżetów pewnych sum na walkę z jaglicą, sprawa zwiększenia ilości miejsc dla chorych jagliczych rozbija się bowiem o brak środków.

Kollegium wykładów naukowych (rynek gł. A—B l. 39) sobota, 17. i 24. b. m. prof. Uniw. Dr. Zdzisław Jachimecki: Twórczość Karola Szymanowskiego (z ilustr. pp. Ludw. Marek-Onyszkiewiczowej i Wład. Markiewiczownej); wtorek, 20. b. m. prof. Uniw. Dr. Jerzy Smoleński: W kraju piramid — wrażenia z wycieczki (z obrazami świetl.); środa, 21. b. m. Dr. Adolf Klęsk: Jak zdziała kobieta na mężczyznę? (z obrazami świetl.); czwartek, 22. b. m. Wanda Konczyńska: Charakterystyka Bolesława Chrobrego.

Odczyty. Celem omówienia nadzwyczaj aktualnych w dzisiejszych czasach spraw, urządza Związek Przemysłowców w Krakowie odczyt p. mecenasa Dra Adolfa Tillesa p. t. „**Fakturowanie złotych w złocie lub obcych walutach**". Odczyt ten odbędzie się we środę, dnia 21. b. m. punktualnie o godz. 6-tej wieczorem w wielkiej sali Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie. — Goście mile widziani. — Osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

„Stosunek literatury i krytyki literackiej do społeczeństwa" omówi p. Karol Hubert Roztworowski w niedzielę o godz. 6-ej w sali Kopernika U. J. Bilety po 1 zł. i 50 gr. (dla młodzieży) do nabycia przy wejściu.

Komisarz rządu w miejskich zakładach ceramicznych. W ubiegłym tygodniu zwiedził Komisarz rządu W. Ostrowski w towarzystwie dyrektora Menaschego miejskie Zakłady ceramiczne w Podgórzu i Krakowie, oraz w towarzystwie naczelnika Wydziału targowego Hajdukiewicza wszystkie place targowe w obrębie Wielkiego Krakowa.

Co dzień niesie?

Październik
18
Niedziela

Łukasza ew.

Słońce: W. 6.5 Z. 16.39
Księżyc: W. 6.28 Z. 17.29

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polsk' weźmie udział w otwarciu Sanatorjum nauczycielskiego w Zakopanem.

Delegacja nauczycielska szkół powszechnych okręgu krakowskiego wniosła prośbę na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia i otwarcia Sanatorjum ufundowanego w Zakopanem dobrowolnemi składkami nauczycielstwa. Otwarcie sanatorjum nastąpi 3-go listopada br. Jak słychać, Pan Prezydent Wojciechowski weźmie udział w tej uroczystości.

Przyjazd Ministra Robót Publ. do Krakowa.

W SPRAWIE ZABEZPIECZENIA KRAKOWA PRZED POWODZIĄ.

Jutro (poniedziałek) o godz. 8.20 rano przybywa do Krakowa Minister Robót Publicznych Inż. Rybczyński. Po powitaniu go na dworcu przez przedstawicieli władz Minister uda się do Okręgowej Dyrekcji robót publicznych w Krzysztoforach, gdzie odbędzie dwugodzinną konferencję z przedstawicielami władz krakowskich w sprawie budowy nowego mostu na Wiśle oraz zabezpieczenia Krakowa przed powodzią. Następnie minister Rybczyński uda się statkiem w górę Wisły i zwiedzi obwałowanie rzeki, a w powrotnej drodze oglądnie prace budowy prowizorycznej kładki na Wiśle przy starym moście. O godz. 6-tej po poł. p. Minister będzie podejmowany w salach Starego Teatru przez gminę miasta Krakowa, poczem zwiedzi stan robót restauracyjnych na Wawelu. O godz. 7.30 wieczorem minister opuści Kraków.

Ciekawe podania generała Czikiela.

Generał Czikiel przed wyjazdem do Stanisławowa celem odbycia 3 miesięcznej kary w twierdzy wniósł dwa podania, które wywołały w sferach prawniczych niemałe zainteresowanie. Jedno z nich zostało skierowane do Trybunału Administracyjnego z prośbą o orzeczenie, czy reskrypt Ministra Spraw Wojskowych, ustanawiający sąd generalski, jest ważny. Jak wiadomo, sąd ten uznał generała Czikiela za winnego w krakowskich wypadkach listopadowych, na skutek czego generał Czikiel zmuszony był wnieść dymisję.

Drugie podanie dotyczy wysokości honorarjum dla byłego obrońcy gen. Czikiela adwokata Dr. Klimeckiego. Podanie to ma rozpatrzyć przewodniczący wojskowej rozprawy o zajścia listopadowe członek sądu najwyższego podpułkownik dr. Dąbrowski.

Budowa kładki prowizorycznej na Wiśle.

W PRZYSZŁYM ROKU ROZPOCZNIE SIĘ BUDOWA NOWEGO MOSTU PODGÓRSKIEGO.

W ostatnich dniach zostały podjęte roboty około budowy prowizorycznej kładki na Wiśle obok reperowanego obecnie starego mostu. Roboty potrwają prawdopodobnie do końca grudnia b. r. i w tym czasie kładka będzie oddana do użytku publicznego. W przyszłym roku zostanie rozpoczęta budowa mostu żelaznego, a na ten cel wstawiła gmina do budżetu na rok 1926 zł. 500 000. Ogólne koszta budowy nowego mostu w wysokości 2 500 000 zł. ma pokryć w połowie miasto, a w połowie rząd.

Nagły zgon. Wczoraj zmarła nagle na udar serca Apolonja Maciaszek, zamieszkała przy ul. Pawiej l. 5.

Sprawozdanie T-wa Kolonij wakacyjnych „Kochanów" dla młodzieży krakowskich szkół powszechnych wykazuje w tym roku nadzwyczaj intensywną działalność. — Przedewszystkiem przeprowadzono przed wakacjami gruntowną restaurację budynku kolonijnego w Kochanowie dzięki życzliwemu poparciu Szan. Nauczycielstwa. Kół Rodzicielskich i Młodzieży szkolnej — Na dwa sezony kolonijne (: po 4-tygodnie:) przyjęto okółem 60 chłopców i 125 dziewcząt. Z tej liczby 25 dzieci korzystało z kolonji bezpłatnie, a 25 dzieci miało znacznie zniżoną opłatę. — Obfite i smaczne pożywienie dokazało tego, że mimo słotnego lata, utrudniającego wykorzystanie wszystkich stron życia na świeżem powietrzu, wszystkie dzieci przybrały na wadze. — Największy przyrost wynosił: 6 kg. u 4 dzieci, 5½ kg. u 7 dzieci, 5 kg. u 11 dzieci, przeciętnie zaś przyrost wynosił 2.76 kg. Utrzymanie Kolonji kosztowało zł. 15 471,09. — Nadzwyczajnie dodatnie korzyści, jakie dziatwa dotąd zawsze z kolonji odnosiła pod względem fizycznym i duchowym zachęca T-wo do dalszych wysiłków nad zapewnieniem funduszów na założenie nowych kolonij w okolicy górskiej, aby ratować zdrowie i wzmacniać siły możliwie jak największej ilości niezamożnej dziatwy krakowskiej.

Dochodzenia przeciw kpt. żand. Jak się dowiadujemy, władze wojskowe wytoczyły przeciwko kpt. żand. Ozajstowi dochodzenia, tyczące się niesłusznego doncsu przez kpt. O. Jak wiadomo kpt. O. prowadził swego czasu śledztwo w sprawie afery P. K. U. Kraków wraz z aresztowanym kpt. Ohlym.

Pożar mieszkaniowy. — Wczoraj nad ranem wezwano straż pożarną na ul. Kochanowskiego l. 26, gdzie w mieszkaniu pani Anny Boguszewskiej od rozżarzonego pieca zapaliła się podłoga i meble. Straż ogień ugasiła.

Bajki dla dzieci z obrazami świetlnemi. Cieszące się niezwykłym powodzeniem bajki dla dzieci, będą urządzane staraniem Koła VI. TSL. w Krakowie w sali Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9, w niedzielę dnia 18. października o godz. 4-tej i o 6-stej wiecz. (2 programy). Wygłoszone i wyświetlane będą: „Małpa w kapeli" — wygłosi p. Ludwika Śniadecka, „Bajka o królewiczu i Kasi" — Rydla wygłowie p. Zofja Niklasówna, „Kot w butach" i „Syn Czarnoksiężnika" — wygłowie p. Gabryjela Stopczyńska, „Śnieżka i siedm karzełków" — obrazy objaśni p. Karol Radwanek. Wstęp 50 groszy. Program zatwierdzony przez Kuratorjum.

Ceny z targu z dnia 16. 10. 1925 r. **Mleko** zbierane 1 litr 0.18—0.20 zł., mleko niezbier. 0.25 do 0.30 zł., śmietana słodka 0.50—0.60 zł. śmietana kwaśna 1.60—2.00 zł., masło 1 kg. 4.50—4.80 zł., ser 1 kg. 0.90—1.00 zł., jaja kopa 10.00—10.50 zł., jaja szt. 0.17—0.18 zł., kury szt. 4.00—7.00 zł., kurczęta para 3.00—7.00 zł., kaczki żywe szt. 3.00—6.00 zł., kaczki bite szt. 2.50—5.00 zł., gęsi żywe szt. 6.00—10.00 zł., gęsi bite szt. 5.00 do 8.0 zł., jabłka kraj. 1 kg. 0.30—0.50 zł., jabłka stoł. 0.60—1.00 zł., gruszki kraj. 0.80—1.00 zł., gruszki deser. 1.40—1.60 zł., cytryna szt. 0.10 do 0.12 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 0.80—1.00 zł., orzechy 1.40—1.60 zł., winogrona 3.00—3.60 zł., ziemniaki 1 kg. 0.08—0.11 zł., buraki 0.08—0.10 zł., marchew 0.08—0.12 zł., selery 0.20—0.30 zł., pietruszka 0.18—0.25 zł., czosnek 1.00—1.60 zł., kapusta biała 0.04—0.05 zł., kapusta włoska 0.15 do 0.20 zł., chrzan 1.00—1.50 zł., pomidory 1.70 do 2.20 zł., kalafiory szt. 0.30—1.20 zł., karp guży kg. 3.50 zł., karb na części 4.00 zł., drobne pak duży 4.00—6.00 zł., wiślane 4.00 zł., drobne 2.00 zł.

Kronika Śląska.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

W niedzielę popoł. o godz. 3,30 po cenach o 40 proc. zniżonych piękna, pełna poezji, melodji i barwności opera Minchejmera „Mazepa" z pp. Zamorską. Sobańską, Dolnickim. Bedlewiczem, Mazankiem, Płońskim. Przy pulpicie Zdzisław Górzyński.

Wieczorem drugi raz fascynująca komedja Sachy Cutry'ego „Pokojówka szuka miejsca", na której publiczność bawi się doskonale, nagradzając wykonawców rzęsistemi brawami. Udział w tej świetnej komedji biorą pp. Karbowska (rola tytułowa), Ordyńska, Sławińska, dyr. Karbowski, Madaliński, Olderowicz, Senowski. W próbach pod reżyserją Józefa Leśniewskiego „Dziady" Adama Mickiewicza w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego.

KAZIMIERA NIEWIAROWSKA

W Katowicach zainteresowanie zapowiedzianymi na dzień 20 i 21 bm. występami Kazimiery Niewiarowskiej primadonny operetki warszawskiej jest wielkie. P. Niewiarowska przybywa z zespołem złożonym z najwybitniejszych sił warszawskich „Nowości". Program jest nadzwyczaj atrakcyjny i urozmaicony i obejmuje między innymi wspaniałą rewję paryską. Bilety do nabycia w kasie Teatru.

CYGANERJA PUCCINI'EGO.

Przepiękna opera niedawno zmarłego genialnego kompozytora, wystawiona będzie w przyszłym tygodniu ku uczczeniu pamięci twórcy. Kierownik opery Zdzisław Górzyński intensywnie pracuje wraz z inscenizatorem p. Bolesławem Raczyńskim, oraz dyr. Karbowskim. objął reżyserję, by wspaniałą tę operę wystawić z godnym jej pietyzmem. Zainteresowanie pomiędzy melomanami wielkie.

TEATR POLSKI W TARN.-GÓRACH.

25. bm. Teatr Polski w Katowicach daje jedno przedstawienie, które wypełni świetna komedja Adama Grzymały-Siedleckiego, cieszaca się wybitnem powodzeniem w Teatrze Narodowym w Warszawie, w Poznaniu, Krakowie, Bydgoszczy, Katowicach. Bilety nabywać można w Księgarni WP. Jana Nowaka.

TEATR POLSKI W CIESZENIE.

We wtorek 20. b. m. Teatr Polski daje jedno przedstawienie w Cieszynie. które wypełni znakomita farsa Monchy'a „Pan Naczelnik,.. to ja."

Z KATOWICKIEGO.

Administrator Apostolski Dr. Hlond powrócił we czwartek z Rzymu.

Bezpłatna Poradnia Czerwonego Krzyża dla wenerycznie chorych. Z dniem 1. listopada rb. otwiera Sekcja Eugeniczna Czerwonego Krzyża w Katowicach przy ul. Andrzeja 9. bezpłatną poradnię dla wenerycznie chorych. — która w pierwszym czasie otwarta będzie dwie godziny w tygodniu. mianowicie w poniedziałki i we czwartki od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem. Porad udzielać będzie jeden z lekarzy specjalistów z Katowic.

Nie potrzeba podkreślać, że taka poradnia bezpłatna wypełnia we Województwie Śląskiem jedno z najważniejszych zadań społecznych. Brak jej daje się odczuć już od dawna. Nawet niewtajemniczeni w statystyki urzędowe wiedzą, że w dzielnicy naszej nie jest najlepiej pod względem chorób płciowych. Śląsk przechodził w ostatnich czasach koleje nadzwyczajne. Okupacje przez wojska tak zwanej straży granicznej (grenzschutz). przez siły zbrojne międzysojusznicze, plebiscyt, powstania. wszystko to rozluźniało obyczajność publiczna i przyczyniało się do szerzenia chorób płciowych. Obecnie zaś Śląsk, grając o wiele wybitniejszą rolę gospodarczą w Polsce niż pod zaborem pruskim, oznacza się co rok to większym ruchem ludności a Katowice jako stolica i centrala Województwa przybierają cechy wielkomiejskie. co również pociąga za sobą mnożenie się nierządu. zwłaszcza tajnego, a z nim razem szerzenie się chorób wenerycznych.

Aby plagę tę skutecznie zwalczać. Sekcja Eugeniczna postanowiła nie ograniczać się do działalności propagandowej za pomocą wykładów popularnych o chorobach płciowych. których w ubiegłym roku zorganizowano kilkanaście, ale rozszerzyć i pogłębić ją za pomocą indywidualnych porad, udzielanych w mającej powstać poradni eugenicznej.

Porada będzie się odbywać w następujących kierunkach: Po dokładnem stwierdzeniu czy, kiedy i na jaką chorobę płciową zgłaszająca się osoba chorowała lub choruje. odbędzie się dokładne badanie osobnika, poczem nastąpi orzeczenie stanu zdrowia, możliwość zarażenia, widoków na przyszłość.

Leczyć poradnia nie będzie. W wypadkach niezamożności może atoli ułatwić uzyskanie bezpłatnego leczenia od gmin przynależności lub innych instytucyj powołanych do tego. Specjalną doniosłość przywiązać należy do Poradni w sprawie podleczonej i stałej kiły, kiedy to chorzy rzadko wiedzą. jak się zachowywać, czy się leczyć dalej czy nie. jak bronić się od szkodliwych następstw itd. Nie mniejszą wagę będzie miało orzeczenie dla osób. wstępujących w związek małżeński. w których to wypadkach rada lekarza może uchronić kandydatów od goryczy i rozczarowania a dzieci od nieszczęścia. Nie potrzeba dodawać, że we wszystkich tych sprawach poradnia gwarantuje ścisłą tajemnicę.

Jak z powyższego wynika. zadania poradni są bardzo doniosłe. To też spodziewać należy się, że społeczeństwo poprze tę akcję. Przedewszystkiem zainteresowane są samorządy komunalne i instytucje ubezpieczeniowe. Niektóre z nich z wielkiem zrozumieniem zajęły się akcją i przystąpiły w charakterze stałych członków do Sekcji Eugenicznej.

Dotychczas uchwaliły składki samorządy komunalne z Katowic. Król. Huty, Mikołowa. — Pszczyny. Wielkich Hajduk. Michałkowic i Siemianowic. Wydziały Powiatowe w Rybniku i Tarnowskich Górach. pozatem Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Hról. Hucie. Kasa Kolejowa w Katowicach. Ogólna Kasa Chorych na Katowice — Wieś i Ogólna kasa Chorych w Król. Hucie. Sekcja Eugeniczna składa powyższym instytucjom i tą drogą serdeczne podziękowanie. Fundusze bowiem otrzymane umożliwiły otwarcie poradni dla wenerycznie chorych w Katowicach. Zaś dalsze prace (poradnia w sprawach wyboru zawodu) są w przygotowaniu.

Katowice. Przejechany został 23-letni Józef Stolorz przez wóz rzeźniczy naładowany świniami. Nieszczęśliwy odniósł śmierć na miejscu.

Święto przysposobienia wojsk. i wychowania fizycznego rozpoczęło się wczoraj. Zawodom przeszkadza zimna i słotna aura jesienna. Należy jednak pamiętać, że nie jest głównym celem święta osiągnięcie rekordowych wyników sportowych, lecz pokazanie pracy w dziedzinie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. I tylko pod tym kątem widzenia należy traktować „święto". inaczej zeszłoby ono do rzędu zwykłych imprez sportowych. (m)

Skonfiskowano 16. bm. redagowane w komunistycznym duchu pismo „Sprawiedliwość".

Z taniej kuchni. W ciągu września w kuchni ludowej p Św. Piotra i Pawła wydano dla ubogich 20 164 obiadów, z tych 17 508 bezpłatnie. W ostatnim czasie ilość odwiedzających kuchnię wzrosła znacznie.

„Odznaczenie" „Polonii". Na skutek rozporządzenia władz prokuratorskich wczorajszy numer „Polonji" uległ konfiskacie za ilustrację tytułową i satyryczny niby „mądry" feljetonik. Zatem „odznaczenie" według „zasługi". (m)

Zaaresztowanie złodzieja. Niejaki Juda W. z Wilna usiłował Wilhelmowi Swobodzie w gmachu P. K. O. ukraść 500 zł. Chwycono jednak złodzieja na gorącym uczynku i odprowadzono go do aresztu.

Kradzież drobiu. W nocy na 16. bm. włamali się nieznani sprawcy do chlewów Kowala Antoniego. Jałowieckiego Wilhelma i Kolandra Filipa. zam. w Szopienicach, gdzie skradli 12 kur.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. Powołanie do raportów kontrolnych. Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, urodzeni w latach: 1901, 1897, 1895, 1885, 1881, 1875 a z urodzonych w latach: 1900, 1899 i 1894 a którzy w roku bieżącym nie odbyli ćwiczeń wojskowych. a także b. urzędnicy wojskowi mają zgłosić się do raportu kontrolnego.

Raport kontrolny dla oficerów i b. urzędników wojskowych, zamieszkałych w Mysłowicach. odbędzie się dnia 4 listopada rb., w środę, o godz. 9-ej rano, w Domu Żołnierza w Katowicach, przy ul. Mickiewicza. Oficerowie, którzy pełnili powinność wojskową oficerską, mają stawić się w mundurach, ci zaś, którzy otrzymali nominację w rezerwie — bez mundurów. Należy zgłosić się z kartą przydziału mobilizacyjnego, książką stanu i ze wszystkiemi dokumentami wojskowemi.

Zgłaszający się nie mogą rościć sobie prawa do odszkodowań państwowych z tytułu podróży i straty czasu pracy.

Uchylanie się od tego postanowienia będzie karane. (m)

Sprzedaż licytacyjna. Dnia 20. bm., we wtorek. o godz. 11-ej min. 30 przed poł. przy ul. Pszczyńskiej 14 będą sprzedane w drodze licytacji 24 kawałki materji ubraniowej po 3 metry każdy. (m)

Nowy cennik. Magistrat zatwierdził nowy cennik artykułów rynkowych, kolonjalnych i wyrobów mięsnych. z ważnością od dnia 16. b. m. (m)

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Król. Huta. (Pierwsze Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego). Staraniem Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego oraz. Dowódcy Kadry Instruktorskiej por. Niedziałkowskiego odbyło się święto W. F. i P. W. w niedzielę dnia 11. bm. Na program święta złożyło się nabożeństwo w kościele św. Jadwigi. następnie przegląd wszystkich oddziałów Związków P. W. przez Komendanta Garnizonu p. pułkownika Wołkowickiego i Radę W. F. i P. W. z p. radcą Idźkowskim na czele. defilada, poświęcenie płyty Nieznanego Żołnierza, przytem uroczyste i pełne patrjotyzmu przemówienie p. burmistrza Dr. Spaltensteina. pochód na stadjon sportowy na Górę Redena. zawody lekko atletyczne, pięciobój wojskowo-sportowy. match piłki koszykowej i natarcie drużyny. Gustowne i cenne nagrody zwycięzcom rozdał pod nieobecność prezesa Rady W. F. i P. W. ks. kapelan rez. Krzoska. Pomimo niepogody ilość przyglądających się i zainteresowanych bardzo duża. Z powodu śmierci prezesa Rady W. F. i P. W. śp. Prezydenta miasta Pawła Dombka przerwano przeprowadzenie dalszego programu. t. j. koncertów i zabaw.

Zarząd Koła Miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Król. Hucie wysłał jako swych przedstawicieli na pogrzeb ś. p. prezydenta Dombka w dniu 15. b. m. p. p. Dr. Nowaka i Karola Cieślińskiego. Zamiast wieńca pogrzebowego Zarząd Koła ofiarował 50 zł. (pięćdziesiąt zł.) na biedne dzieci i sieroty przez towarzystwo św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Jadwigi w Król. Hucie.

O zamówienia państwowe. Generalny dyrektor Kiedroń udał się do Warszawy, aby osiągnąć zamówienia państwowe dla Król. Huty i Laury. szczególnie dla fabryki wagonów.

Zagadkowe przeniesienie inspektora szkolnego z Białej do Dzisny.

Co o tem piszą gazety hakatystyczne w Bielsku.

„B. B. Deutsche Zeitung" zamieszcza znamienny artykuł który tu w dosłownem tłómaczeniu przytaczamy:

„Odejście inspektora Sierakowskiego z Białej uważać należy za bardzo szczęśliwy wypadek dla szkolnictwa niemieckiego. Pan ten działał celowo i planowo, krok za krokiem, nad zniszczeniem niemieckich szkół, a machinacje jego były dla nas tem szkodliwsze, że znał gruntownie tutejszy teren i wiedział. gdzie uderzyć. Niemniej znał on też dobrze praktykę szkolną i dlatego nieraz w niewinnej formie umiał przyrządzić swoje pomysły.

Zaraz na wstępie opanował kierowników niemieckich szkół w Białej, że ci najlepsze lokale w niemieckiej szkole odstąpili mu na pomieszczenie polskiej szkoły chłopców i biura inspektorskie. Skutkiem tego dwie niemieckie szkoły we własnym budynku wybudowanym za niemieckie pieniądze dusić się muszą w najgorszych salach. On to bez wiedzy gminy kazał poździerać bezprawnie jeszcze w lipcu 1924 r. niemieckie napisy z niemieckich szkół. on też stał zawsze na przeszkodzie, że nasze szkoły w Białej mimo dostatecznej frekwencji nie uzyskały wyższego stopnia organizacyjnego. **Jego to gwałtami w r. 1924. szkoły niemieckie straciły około sto dzieci na rzecz szkół polskich.** — Tylko inspektor Sierakowski mógł wpaść na machiawelowy pomysł wyrzucenia ze szkół niemieckich w klasach niższych — języka polskiego. aby szkoły niemieckie nie wytrzymały konkurencji z polskiemi. Na szczęście podczas jego wyjazdu do Włoch Kuratorjum ten okólnik skasowało.

Gdy nie mógł wprost zgnębić szkół niemieckich, zaczął je wewnątrz polonizować i szpiclować przez narzucanych niemieckim rodzicom polskich nauczycieli i nauczycielki. Tak na kierownika niemieckiej szkoły chłopców narzucił Polaka, do szkoły lipnickiej Zarembiankę. do szkoły dziewcząt w Białej Wojewodzicównę i t. d. Natomiast dobre siły niemieckie jaka panna Gall i panna Witecy przeniósł do szkół polskich. On zniszczył niemiecką szkołę prywatną Sióstr Miłości Bożej, a ostatnio zabrał się do podkopania bytu prywatnej szkoły ewangielickiej, która od roku stara się o prawo publiczności bezskutecznie. Zamach inspektora Sierakowskiego na szkołę niemiecką w Lipniku nie ograniczył się tylko do zamianowania w tej szkole Zarembianki, na odebraniu kierownictwa pannie Weczerek. chciał on tuż przed swojem odejściem narzucić tej szkole stałego kierownika Polaka. Na szczęście przed zrealizowaniem tego postulatu poszedł w odstawkę na granicę Estonji..

Zaznaczyć należy, że postępowanie inspektora Sierakowskiego nie było wyrazem zapatrywań Kuratorjum Krakowskiego. co niedwuznacznie zaznaczył wobec naszych delegacyj kurator Owiński i szef Wydziału Dr. Pilecki. Wobec tego po odejściu Sierakowskiego kurs polityki szkolnej zmieni się niezawodnie.

Na marginesie trzeba zaznaczyć. że największe zasługi około utrącenia **Sierakowskiego zyskała gazeta polskich socjalistów „Wyzwolenie Społeczne". które wskazało czynnikom miarodajnym, że Inspektor Sierakowski był zwalczany nie tylko przez Niemców ale i Polaków(?)** Odejście jego będą opłakiwać jedynie nacjonaliści polscy. którym wysługiwał się bez zastrzeżeń. On im zorganizował organ prasowy „Placówka Kresowa" i dla podtrzymnia tej gazety dał się wciągnąć niepotrzebnie w zabiegi o koncesję spirytusową i na tem zdaje się kark skręcił.

Ludność niemiecka może teraz odetchnąć całą piersią!"

O nagłem tem przeniesieniu dowiaduje się ludność polska z dzienników niemieckich i jest mocno zaniepokojona. że długoletniego pracownika kresowego spotyka los wcale nie do pozazdroszczenia.

Z politycznego dnia.

BRAWO PANIE PROKURATORZE!

Sprawiedliwości stało się wreszcie zadość!... P. prokurator skonfiskował wczoraj „Polonję" za nowy paszkwil ilustrowany, jaki p. Leosz Fall wspólnie z p. Korfantym umieścili w swoim „Śmigusie" katowickim, a onegdaj nawet w „Rzeczypospolitej", z której zresztą już co porządniejsi ludzie uciekają jak z zapowietrzonego szpitala. P. Leosz Fall odniósł więc triumf! Może napisać teraz bardzo semicki wierszyk, z bardzo wybrednemi dla czosnkowego gustu rymami na „pysk"!.... P. Leoszowi jest z tem bardzo do jego typowego nosa!...

Ale żarciki na bok!... P. Leosz Fall, mówiąc między nami, jest figurą drobną, a tu tymczasem chodzi o ważne sprawy.

Rząd Wł. Grabskiego był i jest bardzo wyrozumiały na różnych Leoszów et tutti quanti. Na konfiskaty nikt się skarżyć nie mógł. Prócz komunistów wszyscy mogli otwarcie i śmiało wylewać swoje żale na cierpliwy papier.

Skoro jednak p. Korfanty, niewiadomo na czyje zlecenia, po czyjej myśli, pod jakiem natchnieniem i z czyjej sakiewki, zaczął obrzucać własny, praworządny i polski rząd stekiem niegodnych plugastw, byliśmy pierwsi z tych, którzy zaprotestowali przeciw kampanji idącej na Śląsku na rękę komunistom.

Nie jesteśmy zwolennikami represyj prasowych wobec pism uczciwie polskich, ale tym razem przebrała się miarka!

Precz z rękami! Głos opinji został wreszcie wysłuchany! Rząd rozpoczął energiczną obronę własną przed zalewem arogancji Leoszów!.... Brawo! Brawissimo!...

Za rządem stoimy wszyscy jak jeden mąż! Bałaganu w Polsce dość, a jeśli znajdzie się warchoł w społeczeństwie, to go wspólnie chwycimy za kołnierz i wyniesiemy grzecznie do Bytomia!...

P. Leosza nawet do Berlina!...

Kl. Hr.

ŚWIETOCHŁOWICKIEGO.

Świętochłowice. (Kradzież kieszonkowa) Dnia 15. b. m. na targowisku podczas zakupu towarów w Szarleju skradziono w kieszeni Franciszce Kantochowej 50 zł

RYBNICKIEGO.

Rybnik. (Poświęcenie pierwszej żeńskiej szkoły gospodarczej w Lyskach). W sobotę dnia 17. 10. dokonano w obecności władzy kościelnej i świeckiej poświęcenie pierwszej szkoły gospodarczej na Górnym Śląsku. Akta poświęcenia dokonał Przewielebny Ks. Wikarjusz Generalny dr. Bromboszcz, który przed poświęceniem odprawił uroczysta mszę św. na intencję szkoły z przemówieniem. Akt poświęcenia skończył się wspólnym obiadem, na którym pokazały uczenice po raz pierwszy swoje zdolności gospodarcze. Rzeczywiście powitać można powstanie pierwszej tej szkoły tak koniecznie potrzebnej na naszem Śląsku i życzymy jej jaknajlepszego rozwoju. Jak nas Zarząd Szkoły informuje, przyjmuje się jeszcze do 1. 11. dalsze uczenice. Opłata za pełne utrzymanie i za naukę wynosi 70 zł. Dalsze informacje udziela Zarząd Szkoły.

Czterotygodniowy kurs nauki robienia ozdób choinkowych. Jak nas informują, Kopalnia Bielszowice urządza w czasie od 3. do 30. listopada br. kurs nauki robienia ozdób choinkowych. Kurs będzie bezpłatnie udzielany w miejscowej ochronce codziennie wieczorem od 17. do 19. godziny. Udział brać mogą dzieci pracowników Kopalni Bielszowickiej, względnie pracownicy sami. Urządzenie tego kursu ma na celu uniezależnienie pracowników od zakupu wyrobów ozdobnych na choinkę pochodzących od zagranicy, a tanim kosztem wyrabiać ozdoby choinkowe w kraju. Udział w tem kursie powinien więc być liczny.

Egzamin mistrzowski złożył w rzemiośle kowalskiem p. Antoni Leszník z Rybnika, a w rzemiośle szewskiem p. Józef Wieczorek z Wodzisławia.

Porzucenie dziecka. Anna G z Biertułtow porzuciła zaraz po porodzie swe dziecko na polu pod Niedobczycami i uciekła do Palowic. Tam ją aresztowano.

Żory. (Nowy burmistrz). Tymczasowa rada miejska wybrała jako burmistrza p. Adama Rostka, dyrektora Banku Polskiego w Tarnowskich Górach.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Cieszyn. (Pożar). Dnia 14. b. m. wybuchł pożar w drewnianej budce granicznej straży celnej w Istebnej, z powodu złego pieca, który zniszczył całą budkę. Budka ta była własnością Dyrekcji Ceł w Mysłowicach, a szkoda przez pożar wyrzadzona, wynosi około 1000 zł.

Cieszyn. (Kradzież z włamaniem). Dnia 14. b. m. o godz. 16,15 włamał się dotychczas nieznany sprawca do mieszkania Szewczyka Józefa z Cieszyna, gdzie skradł ze znajdującej się tam szafy pewną ilość garderoby i inne rzeczy ogólnej wartości 150 zł.

Bielsko. (Pożar). Dnia 14. b. m. wybuchł pożar w tartaku Henryka Sprynguta w Chybiu, który zniszczył drewnianą halę, trzy gatry, maszynę do wyrobu wełny drewnianej, dynamo, oraz inne urządzenia w tartaku, ogólna szkoda wynosi około 200 000 zł.

Biała. Żydzi handlują mieszkaniami. W tych dniach toczyła się rozprawa w tut. sądzie o ustalenie cesji mieszkaniowej z racji zniesienia urzędu mieszkaniowego. Mianowicie funkcjonarjusz państw. p. R. z tytułu przeniesienia go do mieszkania służbowego, dotychczasowe swoje mieszkanko w kamiennicy wojennego dorobkiewicza Dawida Knobla, cędował z pobudek koleżeńskich funkcjonarj. państw. p. S., który od sześciu lat niema możliwego mieszkania. — Przeciwko tej cesji pozwany Knobel wystąpił z czysto żydowską wściekłością. Do rozprawy nadającej się raczej na drogę niesporną — powołał całą falangę korespondentów pism żydowskich jak na proces polityczny. Zato ze zdławioną wściekłością wyładował na oskarżyciela p. J. wywlekając osobiste jego błahostki rzekomo prawnie niedopuszczając akcepcji cesji. Sedno rzeczy leżało jednakże w tem, że Knobloch bezpośrednio po sporządzeniu cesji wynajął to mieszkanie współwyznawcy z Oświęcima za cenę 600 dolarów jakoby pięcioletniego czynszu.

Idjotycznej obronie Knobla jako społecznego polipa, dziwić się nie można, ale potępić należy dopuszczalności dolarowej transakcji wewnatrz kraju i handlu mieszkaniami na daleką metę. Tym sposobem bezdomnemu i bezdolarowemu ogółowi, a szczególnie urzędnikowi zamyka się zdobycie mieszkania. W prawdzie w tym wypadku sąd cesję ustalił na korzyść oskarżyciela, lecz czy będzie mógł objąć w posiadanie mieszkanie, wobec rekursów, to druga część mieszkaniowego dramatu — ponieważ obywatel Knobel ma „wielgom pretekcyję“ — urzędnik zaś niema jej. zarabiać musi na wyżywienie swej rodziny a procesach myśleć nie może.

Wynaturzenie.

Warszawa, w październiku.

Od początku istnienia państwa naszego słychać w społeczeństwie nawoływania do stworzenia silnej, zdecydowanej władzy. I nie tylko nawoływania. Pragnienie jej stało się udziałem ogółu. Z lewej i prawej strony.

Społeczeństwo pomimo wszelkich haseł demokratycznych lubi być rządzone, lubi, by ktoś za nie myślał i brał odpowiedzialność. Gdy będzie rządził źle, odwróci się od niego. — Wczorajsze bóstwa jutro przez ten sam zespół społeczny może być obalone.—Zwłaszcza my celujemy w umiejętności obalania wszystkich autorytetów. Szczególnie szybko niszczymy nasze wielkości.

Silnego rządu, któryby konsekwentnie przeprowadzał swą linię polityczną, nie mieliśmy nigdy. Zawsze brakło w parlamencie większości odpowiedniej. Wskutek tego pragnienia silnej władzy są coraz tem intenzywniejsze.

To pożądanie powszechne w praktycznej polityce wyraziło się w szeregu postulatów różnych stronnictw, domagających się zwiększenia praw Prezydenta Rzplitej, czegoby miano dokonać podczas zmiany konstytucji, która musi nastąpić w trzecim Sejmie.

Nie wszystkim wszakże odpowiada ewolucyjny rozwój wydarzeń. Szczególnie w dobie obecnej, kiedy widywaliśmy znacznie szybciej dokonywane przeobrażenia stosunków. Przykłady są zaraźliwe.

Nie koniecznie musi być mowa o rewolucji. Może nieraz wystarczyć zamach stanu.

U nas się nieraz mówiło o zamachach stanu.

W okresie Sejmu Ustawodawczego kilkakrotnie kursowały pogłoski o zamierzonych wstrząśnieniach, ale nigdy, na szczęście, do nich nie dochodziło. Na szczęście, bo choćby takie wystąpienia wypływały z najszlachetniejszych pobudek, to wiadomo, gdzie się one zaczynają, ale nikt nie przewidzi, gdzie się kończą.

Pogłoski takie zjawiały się w szczególnie trudnych sytuacjach. Tak np. latem 1919 r., kiedy toczyły się zacięte obrady nad zasadami reformy rolnej, kiedy referent pos. Dąbski wygrażał się niemal rewolucją — wówczas szeroko w pewnych kołach rozważano sprawę ewentualnego zamachu stanu, pomysły owe były traktowane poważnie, lecz rozeszły się po kościach.

Po raz wtóry szeroko również kursowały podobne pomysły latem 1922 roku, kiedy ówczesny Naczelnik Państwa nie chciał podpisać nominacji desygnowanego przez Sejm na premjera posła Korfantego. Ale i wtedy także nie doszło do niczego.

W obecnym stanie rzeczy pojawiają się również pogłoki, iż rozwiązanie trudności może przyjść tylko wskutek jakiegoś walnego czynu. Opowiadają tu i ówdzie, iż w kraju żywioły radykalne podjęły agitację za jakąś dyktaturą, za wysunięciem ofobistości Józefa Piłsudskiego... [sic]

W obecnym stanie rzeczy pojawiają się również pogłoki, iż rozwiązanie trudności może przyjść tylko wskutek jakiegoś walnego czynu. Opowiadają tu i ówdzie, iż w kraju żywioły radykalne podjęły agitację za jakąś dyktaturą, za wysunięciem ofobistości Jóturą, za wysunięciem osobistości Józycznika realnego, mogącego siłą swej indywidualności uzdrowić położenie, iż organizują kadry jakiegoś na rodowego komunizmu czy czegoś podobnego.

Chodzą jakieś głosy o nieuchwytnych zamiarach, podnieceniach, podburzaniach, podsycaniach, słowem: o nieustannem stwarzaniu fermentu i zamieszania.

Prowadzi to wszystko do jeszcze większego zagmatwania położenia, ale nigdy do jego uproszczenia.

Przyjmują się tego rodzaju wersje tylko w okresie trudnym politycznie i gospodarczo. Wtedy zresztą atmosfera jest tak podniecona, iż ludzie są skłonni uwierzyć doniesieniom choćby najbardziej nieprawdopodobnym. Jest to kres wynaturzenia i wszelkie takie pomysły, pogłoski i nastroje są najlepszymi objawami podobnego wynaturzenia.

Dlatego gdy dziś jest nam wszystkim bardzo ciężko, musimy się strzec przedewszystkiem przed poddawaniem się podobnym objawom wynaturzenia. Doprowadzić nas mogą do wniosków absurdalnych. **H. W.**

Wyniki konferencji kolejowej polsko-sowieckiej

Dnia 12. bm. po czterotygodniowym pobycie w Moskwie powróciła do Warszawy delegacja polska, biorąca udział w rokowaniach kolejowych polsko-sowieckich.

Rokowania były prowadzone w bardzo przyjaznej atmosfery i doprowadziły do pomyślnego uregulowania szeregu ważnych problemów.

Doniosłym wynikiem konferencji jest osiągnięcie porozumienia w sprawie bezpośredniej taryfy towarowej, opartej na międzynarodowej konferencji berneńskiej z 1908 r. Rosja, jakkolwiek nie należy do konwencji, zgodziła się oprzeć stosunki kolejowe z Polską na jej postanowieniach.

Dotychczas bowiem normalnej wymiany towarów między wysyłającym a odbiorcą właściwie nie było. Sprawą transportu zajmowały się specjalne biura pośrednictwa.

Odtąd zaś wysyłanie towarów odbywać się będzie swobodnie, bezpośrednio od sprzedającego do nabywcy.

Drugim ważnym rezultatem konferecji jest opracowanie bezpośredniej taryfy osobowej. Reguluje ona sprawę nabywania bezpośrednich biletów np. z Warszawy do Moskwy, czy do innych środowisk, objętych umową.

W związku z tem pociąg pośpieszny Warszawa — Stołpce zostanie przekształcony na udoskonalony pod względem szybkości kurjer, połączony rozkładem z kurjerem Warszawa—Paryż —Londyn i z kurjerem Moskwa—Władywostok.

W połowie listopada r. b. odbędą się w Warszawie dodatkowe pertraktacje w sprawie wypracowania szczegółów rozkładu jazdy projektowanego kurjera. Prawdopodobnie uda się go uruchomić już z dniem 1 grudnia r. b. Narazie kursowałby trzy razy w tygodniu.

Konferencja załatwiła również formalną stronę umowy o bezpośrednich stawkach taryfowych, w jednej walucie i według jednych norm. Dalsze pertraktacje o skonkretyzowanie takiej taryfy będą prowadzone w drodze pisemnej i jak można sądzić, zostaną niebawem pomyślnie zakończone.

Postanowiono także, że wszelkie postanowienia powyższej umowy, dotyczące spraw tranzytu, moga być rozciągnięte na drodze krótkich umów na państwa posiadające traktaty handlowe z Polską.

Wyniki konferencji w Moskwie należy uznać za walny krok ku nawiązaniu i ożywieniu prawidłowych stosunków handlowych między Polska a Sowietami.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. H. Żory. Należy zgłosić pretensje w Głównym Urzędzie Rent Wojskowych w Katowicach, ul. Francuska 45. Nie mogliśmy P. pisma skierować do tego urzędu, ponieważ Pani w swojem piśmie tylko ogólnikowo mówi „o pewnej osobie“, zamiast podać dokładny adres i datę urodzenia tej osoby jak i bliższe szczegóły co do jej męża umarłego „za czasów niemieckich“.

K. M. 333. Wsparcie należy się Pani od dnia śmierci synów, szczególnie zaś od terminu zgłoszenia pretensji. Wstąpienie do Związku Inwalidów Wojennych nie ma z tem nic wspólnego. Proszę się zwrócić do Głównego Urzędu Rent Wojskowych, Katowice, ul. Francuska nr. 45 (przedewszystkiem należy podać imię i nazwiska synów, datę urodzenia i śmierci).

Z piśmiennictwa.

Pawłowski i Janetti, Polska Współczesna. Książnica Atlas.

Wprowadzenie do programu naszych szkół nauki o Polsce współczesnej wywołało potrzeby podręczników do tego przedmiotu. Pojawiło się też ich kilka, różnej wartości ale jednym z najbardziej cennych jest wydana przez Książnicę Atlas książeczka Pawłowskiego i Janettego. Przeznaczona jest dla 7-mej klasy szkół powszechnych i na tym poziomie utrzymana. Autorowie, obaj dobrze znani z innych podręcznikóów szkolnych, podzielili pracę pomiędzy siebie w ten sposób, że Pawłowski opracował geografję Polski, Janetti zaś ustrój państwowy i kulturę. Wykład jasny, dostosowany do umysłowości 14-letniej młodzieży, objaśniony blisko 100 dobrze wykonanymi obrazkami, kilku mapkami i tablicami statystycznymi. Książkę owiewa obywatelski duch autorów, czytelnika ogarnia miłość rzeczy ojczystych i ukochanie ziemi i kultury rodzimej. To wielka zaleta tej książki, że będzie budzić ducha obywatelskiego wśród młodzieży. Zresztą jest to mała encyklopedja o współczesnej Polsce i z tego powodu zasługuje na to, by nie tylko jako podręcznik służyła szkole, lecz też jako środek poznania Polski znalazła się w ręku starszych. Dlatego też polecając ją wszystkim, a w pierwszej linji samoukom, spodziewamy się, że miła ta książeczka znajdzie wiekie rozpowszechnienie. idem.

Podręczna Encyklopedja Pedagogiczna w opracowaniu dra Feliksa Kierskiego. Książnica Atlas, Lwów

Dwa lata wpłynęły od chwili, gdy ukazał się pierwszy tom tego pożytecznego wydawnictwa; nauczycielstwo oczekiwało z niecierpliwością ukazania się drugiego tomu i powitało go z radością.

Encyklopedja jest dziełem zbiorowem i powstała z zachęty Tow. Naucz. Szkół Wyższych. Zawiera ona bardzo wiele cennych informacyj, przyczem bardzo wiele artykułów zawiera notatki bibliograficzne, pozwalające na pogłębienie przedmiotu. Książka zawiera obszernie potraktowany dział polski, w tem bardzo wiele ustępów dotyczących kwestyj pedagogicznych Polski współczesnej. Pracowicie opracowany indeks nazwisk i indeks rzeczowy ułatwiają orjentację w materjale; zajmują one 64 strony, co daje obraz ich dokładności. Encyklopedja wypełnia dotkliwą lukę w bibliotece podręcznej nauczyciela, stąd ma zapewnione powodzenie.

Bernard Chrzanowski. Z Ojczyzny. Książnica Atlas. 1925.

Bernard Chrzanowski, kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego nie jest debiutantem na półkach księgarskich. Znany jest jako autor książeczki „Z wybrzeża i o wybrzeżu“, popularyzującej „Polski brzeg“, która pod koniec wojny światowej i w pierwszych latach niepodległości obiegła całą Polskę. Dziś mamy przed sobą zbiór 10 szkiców do pogadanek harcerskich, drukowanych już w latach 1923—25 w miesięczniku harcerstwa wielkopolskiego „Czuj Duch“. Każdy z nich ma jako motto jedno z przytaczań harcerskich, a snuje w nich autor swe wrażenia i myśli na temat dziesięciu postaci drogich Polakom w związku z jakąś miejscowością, w której przebywali. Tak np. miejsce pod Krępą, gdzie został Kościuszko ranny w walce pod Maciejowicami nasuwa autorowi myśli na temat rzetelności wodza, dwór w Ludomskiej Dąbrówce przypomina ideały humanitarne Karola Marcinkowskiego i t. d. W ten sposób jako ilustracje dziesięciu przykazań harcerskich i wzory do naśladowania przewijają się przed czytelnikami: Kościuszko, Łokietek, Marcinkowski, Mickiewicz, ks. Józef, Kopernik, Żółkiewski, Cieszkowski, Staszyc i Słowacki.

Wiele w tej książeczce prawdziwego umiłowania ojczystej przyrody, wiele pięknych opisów, a idea jej przewodnia dać młodzieży wzory do naśladowania z własnej przeszłości narodu. Czyta się tę książkę przemiłą jednym tchem i ktokolwiek młody czy stary weźmie ją do ręki, oddycha i żyje prawdziwą polskością.

„Z ojczyzny“ Chrzanowskiego zasługuje na najgorętsze poparcie, bo czytelnikowi oddaj rzetelną przysługę, ucząc go kochać polską przyrodę, polskie czcić pamiątki i naśladować cnoty wielkich synów ojczyzny. idem.

Ze Sportu.

SZWEDZI A PROFESJONALIZM PIŁKARSKI.

Prezes szwedzkiego związku piłki nożnej A. Johansons wystąpił z publicznem oświadczeniem w prasie amsterdamskiej, że jeżeli nastąpi faktyczne usunięcie się Anglików (związku angielskiego P. N.) z „FIFA“, to szwedzki związek mając do wyboru między szczerymi amatorami piłkarskiemi FIFA, napewno połączy się z federacją piłkarską Wielkobrytanji.

Piłka nożna w Wiedniu.

Końcowe rozgrywki wiedeńskich drużyn piłki nożnej o puhar wyeliminowały do finału Amatorów i Viennę, które to drużyny spotkają się w przyszłą niedzielę. Wyniki półfinałów o puhar brzmią jak następuje: Amatorzy-Simmering 3:1 (0:0), Vienna—Admira 4:1 (1:0). Rozgrywki o mistrzostwo dały wyniki następujące: Slowan—Rapid 5:4 (3:0), Sportklub—Hakoah 3:2.

PANI DUBIEŃSKA ZAJMUJE 2 MIEJSCE.

Na międzynarodowym turnieju tennisowym w Merenie, ponownie zdobył puhar mistrz Niemiec Froitzheim, który pobił Kleinschrotha w stosunku 6:2, 4:6, 6:1. — Kleinschroth doszedł do finału dzięki wyjazdowi mistrza Włoch Morpurgo, który zagniewany na sędziów Niemców, odmówił dalszego udziału w turnieju.

W tymże turnieju p. Dubieńska, którą prasa włoska nazywa mistrzynią Polski, zdobywa w ogólnej klasyfikacji 2 miejsce przed p. Schultze, Berlin.

KOBIECA OLIMPJADA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Świeżo powstały wydział lekkoatletyczny kobiet przy Polskim Związku Lekko-Atletycznym, wystąpił ze śmiałą inicjatywą organizowania międzynarodowych zawodów.

Poza projektowanym udziałem w ważniejszych zawodach zagranica, wydział projektuje zorganizować kobiecą olimpjadę państw bałtyckich, w których najprawdopodobniej wezmą udział lekkoatletki Litwy kowieńskiej, bowiem dotychczasowemi wynikami swojemi osiągnęły bardzo wysoki poziom.

2000 KILOMETRÓW W 12 GODZIN.

W wyścigach samochodowych na torze wyścigowym w Montlhery, dwaj kierowcy Plessier i Gardfils, na 40 konnych maszynach Renault, pobili wszystkie rekordy światowe ustanowione dotychczas na przestrzeni od 500 do 2000 klm. I tak: 1500 klm., przejechano w 9.19 :45; 2000 klm. w 12.24:29. Tym sposobem nowy rekord światowy w biegu 12-to godzinnym wynosi 1939.9 klm., co stanowi średnią szybkości blisko 162 klm. na godzinę.

AUTOMOBILIZM.

Ostatni etap raidu samochodowego.

W czwartym i ostatnim etapie raidu samochodowego organizowanego przez Małopolski Klub Automobilowy, na przestrzeni Krynica—Lwów pierwsze przybyły 1325 km. Lancia Zawidowskiego 5 g. 12 m., Austro-Daimler-Uwiery 3.36, Citroen — Biortiatyńskiego 6.07, Mercedes dr. Stencla 6.16 i Lancia Kaplińskiego 7.07. Bez punktów karnych przebył cały raid jedynie Mercedes Stencla. Największą szybkość uzyskał Zawidowski na Lanci.

Ostateczny wynik raidu Lwów — Kraków — Zakopane — Krynica — Lwów. I. nagr. p. Kapliński („Lanzia“), II. nagr. p. Urik („Mercedes“). P. Dawidowski („Lanzia“) otrzymał nagrodę za najlepszy czas.

Wyścigi o tytuł mistrza jazdy samochodowej na rok 1925—26 urządza Polski Związek Motocyklowy w niedzielę, 25 października r. b. na trasie Zgierz (pod Łodzią) — Krzywie — Łowicz — Kutno — Kłodawa — Dąbie — Uniejów — Łęczyca — Zgierz. Cała przestrzeń wynosi 220 km., która winno się przebyć w czasie do 4 godz. i 20 minut. Ogłoszenie i przedstawienie mistrza nastąpi po ukończonym wyścigu na Helenowe w Łodzi o godz. 14,30, poczem odbędzie się defilada, a następnie jazda zręczności (gymkhana) na motocyklach. Udział wezmą najlepsze siły sportu motocyklowego, gdyż dopuszczeni będą jedynie tacy, którzy już conajmniej uzyskali jedno zwycięstwo. Organizacja tych imprez spoczywa w doświadczonych rękach łódzkiego S. S. „Union“. Zgłoszenia na członków Związku oraz na udział w wyścigach przyjmuje sekretarz Związku p. A. Paczkowski w Poznaniu, ul. Łąkowa 10 oraz udziela wszelkich informacyj.

Autoklub Polski zatwierdził na zebraniu w dniu 14. bm. rekordy polskie p. inż. Liefelda 128.57 km. na godzinę, oraz inż. Richter szybkość 118,34 km. na godzinę przez jeden kilometr.

KALENDARZYK AUTOMOBILKLUBU NA ROK 1926.

Komisja Sportowa Automobilklubu Polski, ustaliła definitywnie następujące terminy imprez samochodowych na rok 1926, a mianowicie: 31 maja i 1 czerwca wyścig 24-godzinny, a w dn. od 23 do 29 czerwca 1926 r. raid samochodowy w dniu 12 września wyścigi samochodowe i rekord szybkości.

Oprócz tego w r. b. ukaże się nowa mapa samochodowa Polski i rocznik automobilowy wydany przez Automobilklub Polski.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE“.

Opuścił prasę nr. 3-4 (podwójny) kwartalnik „Wychowanie Fizyczne“, który zawiera między innemi dziesięć prac, odczytanych w sekcji wychowania fizycznego XIII zjazdu lek. i przyr. pol. w Warszawie (pióra prof. uniw. Ciechanowskiego, Jonschera, Piaseckiego, doc. Jaroszyńskiego, drów Osmólskiego, Oziębłowskiego Szumana, wizyt. Wyróbka, prof. gimn. Fidzyńskiego), sprawozdanie d-ra T. Strumiłły z wizytacji 45 obozów przysposobienia wojskowego, oceny nowych książek, streszczenia celniejszych artykułów w czasopismach zagranicznych, relacje z posiedzeń lekarzy szkolnych, sekcyj w. f. T. N. S. W., Pedagogicznego kongresu olimpijskiego w Pradze, przebieg święta sportowego młodzieży szkolnej w różnych okręgach itp.

Numer ten (8 i pół ark. druku) zamyka rocznik 1925; następny ukaże się na Nowy Rok.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Akcje.

Warszawa. 17 10. (PAT.) Bank Dyskontowy 5.50, Bank Handl. Warszawa 3.00, Bank Zach. 1.25, Bank. Zw. Sp. Zar. 4.00, Siła Światło 0.1-, Chodorów 4.00, Częstocice 0.20, Warsz. Cukr. 2.00—1.94, Łazy 0.11—0.12, Warszawski Węgiel 1.65—1.48—1.62, IV em. 1.33, Pol. Nafta 6.20, Haberbusch 4.80 do 4.75, Lilpop 0.60—0.58—0.59, Modrzejów 2.70, Norblin 0.80, Ostrowieckie 5.30—4.90—5.10, Parowozy 0.32, Pocisk 1.20—0.92—0.90, Fitzner i Gamper 1.35—1.45—1.40, Starachowice 1.25—1.23—1.24, Ursus 0.70, Żyrardów 7.00—6.70—6.75, Borkowski 0.82—0.80, Syndykat 1.45—1.50, Spirytus 1.70.

Poznań. 17 10. (PAT) Bank Przemysłowy 2.00—2.10, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 4.00—3.75, Cegielski 10.00, Centrala Rolników 0,50, Centrala Skór 0.90, Goplana 3.80, Hartwig Kantorowicz 2.00, Herzfeld 2.50, Dr. Roman May 19.50, Pozn. Spółka Drzewna 0,25, tendencja bez zmiany.

Papiery państwowe.

Warszawa. 17 10. (PAT.) 5% pożyczka konwersyjna 70.00, pożyczka dolarowa 64.50—65.00—64.75, w złotych 387.71—388.70—387.20½, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Giełdy zbożowe.

Wrocław. 17 10. (PAT) Pszenica 19, żyto 15.-, owies 16½, jęczmień browarniany 19, jęczmień zimowy 17, mąka pszenna 30, mąka żytnia 24, mąka wyborowa 35, makuchy rzepakowe 16 do 17, ospa pszenna 10—10¼, żytnia 9½—10, jęczmienna 9 i trzy czwarte do 15, makuchy rzepakowe 22—24.

Poznań. 17 10. (PAT) Żyto 15.45—16.45, pszenica 22—23, jęczmień 18—20, jęczmień browarowy 21.50—22.50, owies 17.60—18.60, mąka żytnia 70% 26—27, mąka żytnia 65% 27—28, mąka pszenna 65% 35.50—38.50, ospa pszenna i żytnia 10—11, groch polny 21—22, groch Victoria 27—30, ziemniaki fabryczne 1.80—2.00- ziemniaki jadalne 2.90. Usposobienie spokojne.

Dewizy z dnia 17 października 1925 r.

Notowano	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6.	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.					241,80	29,13	5,96	27,07	1784	8481		116,01
„ Warszawie kup.					241,60	28,98	6	26,92	1776	8439		115,43
„ Berlinie	69,63	19,16			169,05	20,352		18,86	12462	5927	16,935	91
„ Londynie.	29	106,19	20,32		12,94⅜		484	108,23	16325		120,18	
„ N. Jorku . .		456	23,80		40,19½	4,84 1/16		4,61		0014		
„ Paryżu				1060	895	107,90	2248½		296¼		89,70	42950
„ Pradze												
„ Wiedniu												
„ Zurychu	84	23,75	123,5	24,75	208,60	2512	5,1193	23,30	15375	73,10	20,30	

Kronika gospodarcza.

Traktat handlowy sowiecko-niemiecki. Traktat handlowy rosyjsko-niemiecki zawarto na przeciąg dwuch lat, ponieważ Rosja sowiecka przypuszcza, iż w ciągu tego okresu czasu podda rewizji swój system wymiany towarów. Traktat składa się z umowy głównej, do której dołączono sześć umów szczegółowych. W traktacie głównym zamieszczony jest punkt o klauzuli największego uprzywilejowania. Klauzula ta niema zastosowania do stosunków z Persją, Afganistanem i Mongolją. Również pewne warunki zaostrzono w stosunku do Chin i Turcji. Traktat główny zawiera przepisy, regulujące udzielanie koncesyj dla towarzystw tranzytowych, umowę o osiedlaniu, zabezpieczenie obywateli niemieckich, ułatwienia przy przyjeździe do Rosji, które może nastąpić bez wypełnienia specjalnych kwestjonarjuszy, zapewniające przyjeżdżającym wizy wjazdowe, równouprawnienie przy wykonywaniu zawodów, udział w stowarzyszeniach i wyłączenie techników i rzemieślników niemieckich z pod przymusu zawodowego. Narzędzia pracy i mniejsze maszyny mają zapewniony wolny przywóz i nie będą obciążane cłem. Majątki prywatne i spadki nie podlegają przepisom ustawodawstwa sowieckiego. Szczególne znaczenie dla Niemców, udających się do Rosji ma klauzula wydalania drogą administracyjną, którą zastrzegły sobie władze sowieckie. Obywatele niemieccy zwolnieni są od rekwizycyj wojskowych, od przymusu danin publicznych, pożyczek przymusowych i t. p. Konfiskata majątku niemieckiego oraz wywłaszczenie, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa koncesyjne, jest bardzo ograniczona. Władze sowieckie obowiązane są zawiadamiać placówki dyplomatyczne i konsularne o aresztowaniach obywateli niemieckich, a konsulom niemieckim wolno odwiedzać aresztowanych w więzieniach.

Dalsze postanowienia traktatu regulują wolny przywóz paczek i próbek towarowych. Zawierają przepisy, dotyczące domów składowych i składów wolno-cłowych oraz składów prób, wzorów i katalogów. Dawniejsze znaki towarowe i marki ochronne mogą być wprowadzone w życie.

Zmiana w sposobie podawania wniosków o paszporty ulgowe w sprawach handlowych. Okólnikiem z dnia 23. września br. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało odnośnie do paszportów ulgowych na wyjazd zagranicę w sprawach handlowych następujące rozporządzenie uzupełniające: Zgodnie z § 5 rozp. Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 28. sierpnia 1925 r. (Dz. U. Nr. 88, poz. 616) osoby, wyjeżdżające za granicę w celach handlowych wzgl. przemysłowych powinny wnosić do władz administracyjnych i instancji podania, poparte oprócz innych wymaganych dokumentów także dowodami konieczności wyjazdu w celach handlowych lub przemysłowych, jak zaświadczenia organizacji zawodowych korespondencją handlową itp.

Władze administracyjne I. instancji odsyłają takie podania z własnemi wnioskami do urzędów wojewódzkich i dopiero wówczas powinny wydziały przemysłowe w formie wewnętrznych opinji stwierdzać, czy ze względów handlowych lub przemysłowych zachodzi konieczność przyznania ulgi.

W ten sposób podania o paszporty ulgowe w sprawach handlowych, poparte zaświadczeniami odnośnych organizacyj zawodowych itp., nie należy jak dotąd składać do urzędów wojewódzkich, lecz do władz administracyjnych I. instancji, jako to do starostw i magistratów, decyzja zaś co do przyznania ulgi nastąpi dopiero po zwrotnem otrzymaniu podania w toku instancji. Gospodarcze.

Trzeba się wyrzec fig, ananasów i pasztetów.

Bilans handlowy Polski musi być wyrównany za każdą cenę, a przedewszystkiem za cenę zbytecznych smakołyków i przedmiotów zbytku.

Z tego założenia wychodząc Rada Ministrów wydała zakaz przywozu od dn. 15. bm. następujących towarów zagranicznych:

Ziemniaków, kapusty głowiastej, świeżych jabłek, owoców, jagód, winogron, pomarańcz, mandarynek, ananasów, kaparów, oliwków, — chleba świętojańskiego, orzechów, pasztetów i przypraw oraz ryb i kawioru.

Z grupy odzieży i obuwia zamknięto dowóz: futer gotowych oraz obuwia lakierowanego, — zamszowego, z brokatu i jedwabiu.

Dalej idą perfumy, wody aromatyczne, mydła tualetowe, kwiaty żywe, kamienie szlachetne i sztuczne do ozdób, wyroby ze złota, srebra, platyny, fortepiany, pianina, gramofony, samochody, motocykle, karty do gry i t. p.

Dalej idą tkaniny jedwabne, wełniane i bawełniane, dywany, kapelusze, parasole, paciorki oraz galanterja i zabawki dziecinne.

Nie sądzimy, aby brak powyższych towarów mógł być dotkliwym dla kogokolwiek, z wyjątkiem — oczywiście tych, którzy lubią wyrzucać pieniądze za okno.

Tym jednak doradzić możemy, aby rzeczywiście — wyrzucali pieniadze za okno. Przydadzą się one napewno znalazcy, a nie wpłyną one przynajmniej na deprecjację złotego.

—o—

Bilans handlowy Rumunji.

W bilansie handlowym Rumunji daje się stale zauważyć zmiana na gorsze. Według urzędowych danych passivum bilansu handlowego Rumunji w pierwszym kwartale br. wynosiło 618 miljonów lei. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że w drugim kwartale b. r. nastąpiło dalsze pogorszenie tego stanu, obliczanego cyfrą, dosięgającą 1½ miljarda lei.

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

Nowa legenda o Mikołaju II.

Książe Golicyn twierdzi, że Mikołaj II z całą rodziną żyje.

Przed miesiącem pewną sensację w rosyjskich kołach emigrackich wywołała broszura ks. Golicyna-Murawlina, który twierdził, że b. cesarz rosyjski Mikołaj II oraz jego rodzina nie są zamordowani przez bolszewików, lecz żyją dotychczas w ukryciu.

Obecnie ks. Golicyn powraca do tego tematu w rosyjskim tygodniku paryskim „Obszczij Put", twierdząc ponownie, iż cała rodzina Mikołaja II oraz sam cesarz zostali ocaleni.

Ks. Golicyn oświadcza, iż nie zna szczegółów ucieczki rodziny cesarskiej z Jekaterynburga, jak nie wie również, gdzie się ta rodzina obecnie znajduje, lecz twierdzi z całą stanowczością, że Mikołaj II z rodziną zostali wyzwoleni z domu Ipatiewa w Jekaterynburgu dnia 17-go lipca 1918 r.

W tym dniu wartę w domu Ipatiewa mieli pełnić ludzie oddani rodzinie cesarskiej.

Ucieczka została dokonana przy ich pomocy. Władze sowieckie miały się dowiedzieć o ucieczce w tym samym dniu, lecz trzydniowe poszukiwania nie naprowadziły na ślad zbiegłych.

Wtenczas ogłoszono, że Mikołaj II został zamordowany.

Na podstawie swych wywodów przytacza ks. Golicyn pierwsze sprzeczne komunikaty władzy sowieckiej w sprawie zamordowania rodziny Mikołaja II oraz utrzymuje, iż cała procedura rzekomego spalenia zwłok w lesie pod Jekaterynburgiem nie wytrzymuje krytyki, wobec tego że w interesie bolszewików było zachować dowody popełnionej zbrodni. Ślady kul w domu Ipatjewa w Jekaterynburgu o których opowiada w swej książce Gillarde, zdaniem ks. Golicyna dokonane zostały później.

Wzorowa wieś na Polesiu.

PAT. nadsyła spóźnioną wprawdzie znacznie, niemniej przeto ciekawą wiadomość. Widzieć w niej można oddźwięk Liskowa a tem znamienniejszy, że dotyczy starostwa Kamień-Koszyrski, jednego z najgłuchszych zakątków Rzeczypospolitej, strasznie nadto zniszczonych w czasie wojny.

Chodzi o to mianowicie, że dnia 30 sierpnia 1925 roku Rada Gminna gminy Kamień-Koszyrski w Województwie Poleskiem powzięła uchwałę:

„Rada gminna postanowiła bezzwłocznie przystąpić do założenia wzorowej wsi w miejscowości „Krymno" tut. gminy, która to wieś byłaby przykładem dla pozostałych miejscowości. Jednocześnie z przystąpieniem do założenia wzorowej wsi, Rada gminna przystąpi do stopniowej pracy kulturalnej na terenie całej gminy. W pracy swej Rada gminna postanawia, nadewszystko mieć na względzie dobro ludności a pracę swą prowadzić bez przerwy, aż do uwieńczenia pomyślnym skutkiem".

Uchwała została niezwłocznie rozwinięta w szeregu uchwał dotyczących realizacji programu pracy kulturalnej, jaki wytknęła sobie Rada Gminna, jak to: 1) Utworzenie spółdzielni, do której gmina przystąpi w charakterze członka z udziałem czterech tysięcy złotych.

2) Założenie ruchomych bibljotek z asygnowaniem na ten cel funduszów gminnych 1.000 złotych.

3) Zakupienie aparatu kinematograficznego dla organizacji kursów ruchomych (koszt 800 złotych).

4) Komasację wsi Krymno i organizację wzorowych gospodarstw rolnych itd.

Powzięcie uchwał poprzedziła rzeczowa dyskusja, oparta na nacechowanych zrozumieniem zadań obywatelskich, przemówieniach zastępcy wójta p. Radiona Kaszuby i sekretarza gminy p. Antoniego Sobieskiego inicjatora akcji.

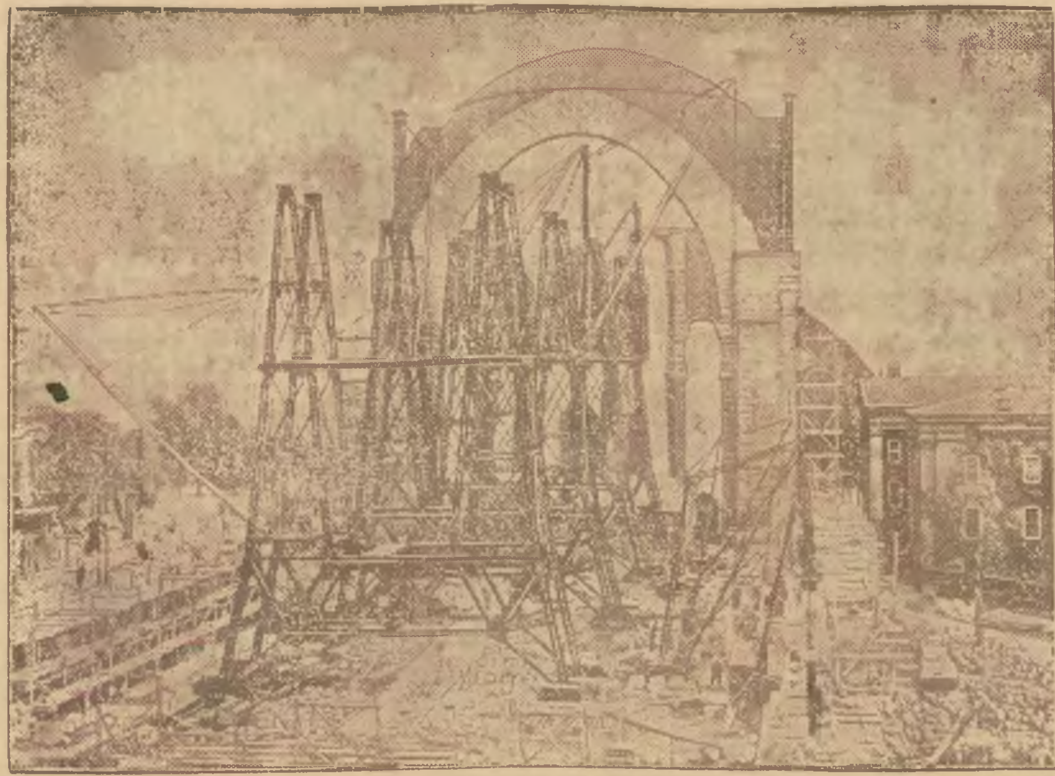
„Słysząca" maszyna.

Na odbywającej się obecnie wystawie elektrycznej w Nottingham znajduje się między innymi, aparat, zasługujący rzeczywiście na miano „cudownego", a będący osobliwą owocią w dziedzinie techniki.

Aparat ten wynaleziony przez angielskiego mechanika, L. H. Pearson'a, ustanawia za pomocą pewnego wymówionego słowa kontakt elektryczny, a zapomocą innego słowa kontakt ten przerywa.

Za pośrednictwem tego aparatu, którego podstawę stanowi mikrofon, można dany motor puścić w ruch, wymówiwszy do jego wnętrza słowo: „Start", lub zapalić lampę słowem: „Light" i t. p.

„Time is money" -- Czas to pieniadz.



Wielkie budowy z cegły i kamienia trwają lata. Dlatego w Ameryce w krótkim czasie wznoszą dziś kościoły z żelazobetonu. Kościoły żelazobetonowe w niczem nie różnią się od pięknych budowli starych mistrzów.

Zamordowanie Jezuity na ulicach Rzymu.

W poniedziałek rano szedł spokojnie po via San Basilio, czytając brewjarz, Jezuita francuski, Ojciec Paweł Geny, profesor filozofji na uniwersytecie gregorjańskim w Rzymie.

Nagle stanął przed nim żołnierz i zadał mu straszny cios w brzuch. Ojciec Jezuita upadł, wydając krzyk boleści. Natychmiast nadbiegli karabinierzy i ponieśli nieszczęśliwą ofiarę do szpitala San Giacomo. Po kilku minutach Ojciec Jezuita skonał.

Morderca pozostał na miejscu zbrodni. Nie próbował ucieczki. Był jakby oszołomiony swym czynem i zdumiony. Kiedy go zaprowadzono przed sędziego śledczego oświadczył, że nie znał nigdy osobiście zamordowanego Ojca Geny, zabił go zaś z nienawiści do księży wogóle. Jako przyczynę swej nienawiści podał, że pewien ksiądz francuski podczas wielkiej wojny zawiadomił jego matkę o śmierci starszego syna, brata mordercy, w walce z Niemcami. Matka z rozpaczy popełniła samobójstwo. Wiadomość o stracie syna okazała się jednak nieprawdziwa i syn, o którym ksiądz doniósł, że zginął, powrócił cało i zdrów do domu. Morderca Ojca Jezuity dodał, że zobaczywszy przechodzącego księdza francuskiego dostał nagłego ataku szalonego gniewu i w ten sposób pomścił śmierć swojej matki.

Sędzia śledczy, jak donosi „Petit Parisien", wysnuł z tego zeznania, że żołnierz-morderca jest warjatem.

Ile podatków płacą bogacze amerykańscy.

W Stanach Zjednoczonych ogłoszono zgodnie z obowiązującymi przepisami wykaz imienny płatników podatkowych, od prezydenta począwszy, a pisma amerykańskie podają nazwiska bogaczy i cyfry płaconych przez nich podatków. Według wykazów najbogatszym człowiekiem w Ameryce jest młody Rockfeller, który płaci rocznie dwadzieścia cztery miljony marek od swego dochodu. Ojciec jego płaci tylko 513.000 marek, ponieważ prawie cały majątek oddał synowi. Ford płaci dziesięć i pół miljona marek rocznie, syn jego, Edsel, osiem i pół miljona marek. Towarzystwo samochodowe Forda wykazuje roczny dochód czterysta sześćdziesiąt miljonów, od których podatek wynosi sześćdziesiąt miljonów. Wśród gwiazd filmowych największy dochód ma Dougles Fairbank, płacący dwa miljony podatku. Gloria Svanson opodatkowana jest na sumę siedmiuset tysięcy, Mary Pickford czterysta sześćdziesiąt tysięcy. Pola Negri płaci osiemset czterdzieści tysięcy rocznie.

Pamiętajcie o inwalidach.

Największe w świecie łodzie podwodne.

Z Tokio donoszą, iż została ukończoną budowa największej japońskiej łodzi podwodnej, „I 53", mającej 1700 ton pojemności. Łódź ta będzie w stanie przepłynąć ocean Spokojny tam i z powrotem, nie odnawiając zapasów materjału popędowego.

Japońska łódź podwodna „I 51", którą zaczęto budować w r. 1921 a spuszczono na wodę w ubiegłym roku ma o 200 ton mniej pojemności. Największe te łodzie podwodne posiadają jako uzbrojenie — oprócz dział mniejszego kalibru, także po dwa działa 14 centymetrowe.

Flotylla japońskich łodzi podwodnych będzie obecnie liczyła 70 statków, przeważnie najnowszego typu.

Największą zaś angielską łodzią podwodna jest „X 1", mająca 2.780 ton pojemności, jako uzbrojenie dwa działa kalibru 30.5 centymetra.

Wśród łodzi podwodnych Stanów Zjednoczonych największą jest „V 1", o pojemności 2164 ton.

Ważnym faktem odnośnie do czasu budowy łodzi podwodnych, jest to, że na zbudowanie podwodnej łodzi japońskiej „I 53" spotrzebowano tylko 12 miesięcy czasu, gdy dotąd daleko mniejsze nawet statki tego rodzaju były budowane dwa do trzech razy dłużej.

Straszna trucizna Hindusów.

Jeden z wyższych urzędników angielskich, który lepiej niż ktokolwiek inny, poznał Indje wschodnie i obyczaje ich mieszkańców, twierdzi w swych świeżo ogłoszonych wspomnieniach z pobytu tamże, iż do dziś dnia używają Hindusi w pewnych sferach nieznanej europejczykom, lecz strasznej trucizny. Na dworach mianowicie maharadżów (książąt) hinduskich pozbywają się niepożądanych ministrów, lub dworzan, w ten sposób, że wsypują im do napoju pył sproszkowanego dyamentu.

Osoba, która wypiła trunek z tym pyłem, nie poznaje jego obecności w płynie, ale po krótkim czasie umiera w strasznych cierpieniach, spowodowanych przez zapalenie w żołądku i kiszkach, wywołane ostremi a twardemi cząsteczkami dyamentu.

Jest to potem trucizna kosztowna ale za to pewna.

Japonja przeciw papierosom

Walka z alkoholem, a ostatnio z paleniem, robi w Japonji bardzo szybkie postępy. Władze miejskie w Tokio zwróciły się do rządu z żądaniem wydania zakazu palenia dla młodzieży poniżej lat dwudziestu. Wrogowie tytoniu mają nadzieję, że do lat pięciu uda im się uzyskać od władz zakaz palenia wogóle, natomiast walka z alkoholem będzie trudniejszą i potrwa dłużej.

Abonament na długą metę.

Bernard Shaw zaabonował amerykańskie pismo „Independant Labour Party Arts Guild" i posłał administracji kwotę stu dwudziestu pięciu dolarów, co pokrywa cenę abonamentu na lat dwieście. Wydawca pisma Mallenberg kwitując odbiór pieniędzy dodał uprzejmie, iż po wygaśnięci uprenumeraty zwróci się do Shawa o jej przedłużenie.

Chaplin jako Hamlet.

Wedle pogłosek, nadchodzących z Ameryki, rola Hamleta, o której marzą nietylko wybitni artyści, ale i artystki, ma nowego amatora. Jest nim nie kto inny, jak znany humorysta kinematograficzny, odtwórca i kolega Jackie Coogana — Charle Chaplin.

Ofiarność na cele oświatowe wzmacnia potęgę Rzeczypospolitej!

Przy grach, zabawach, obchodach, uroczystościach rodzinnych, wesołych czy smutnych, przy zapisach, darowiznach i legatach **pamiętajcie o T. C. L.**

KINO APOLLO

ul. Poprzeczna 17.
Nr. telefonu 2168.

8 dni! *Od czwartku 15 do czwartku 22 października* **8 dni!**
Premjera największego arcydzieła filmowego

KREW ZA KREW

Najwspanialsze co oczy ludzkie dotychczas niewidziały. — Tryumf techniki kinematograficznej. Przewyższa siłę i czyny ponad I. części. **15 osób orkiestra.**

w 10 olbrzymich aktach. Drugi i ostatni arcyfilm z Cyklu:

NIBELUNGI

Początek przedstawień: Dni powszednie 3.30, 6. 0 i 8.30, w niedzielę 2.0?, 4.15, 6 30 i 8.45. Aby uniknąć natłoku, Dyrekcja uprzejmie uprasza szan. Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse. Bilety ulgowe i passe-partout są tylko we środę 21 i czwartek 22 października ważne.

Licytacja przymusowa

W wtorek, dnia 20-go października b. r. o godz. 2-giej po południu, sprzedawać będę na tartaku p. Bartosa sen. w Lublińcu, materjał budowlany i stolarski najwięcej dającemu za gotówkę:

55 sztuk kantówek i bali dębowych.
43 sztuk kantówek sosnowych.
60 sztuk bali brzozowych.
1 stafel bali dębowych.
1 stafel desek stolarskich sosnowych, dębowych i brzozowych pod dachem.
13 stafli desek stolarskich sosnowych na placu.
4 stafle desek brzozowych na placu.
13 stafli desek dębowych na placu.
2 stafle desek klonowych na placu.
7 stafli desek lipowych na placu.
1 stafel desek osikowych na placu.
6 stafli szalówek obrzynanych na placu.
4 stafle szwatów na placu
4 stafle szalówek na placu. (2752)

Kesy, komornik sądowy w Lublińcu.

Licytacja spadkowa.

W poniedziałek, dnia 19. b. m. przed poł. od godz. 11-tej licytuję w Katowicach, ul. Sienkiewicza 8, parter na lewo, najwięcej dającemu:

1 lepsza jadalnię z zegarem stojącym, 1 sypialnię z szafą z lustrem, szyfonierką, szafy, umywalki i stoliki nocne z płytami marmurowemi, łóżka z materacami, lustro z podstawką, 1 urządzenie kuchenne z sprzętami, naczynie niklowe, porcelana, pierzyny, pościel i bieliznę dołową, firany, szafę lodową itd.

Franciszek Mrozek, licytator i taksator.
Biuro: ul. Jagiellońska 3, tel. 741,
otwarte dziennie od 9—7 po poł. 2759

OZDOBY CHOINKOWE 1925

Precz z zagranicznemi
wydmuszkami szklanemi! Znacznie zyska bilans handlowy, o ile Polska weźmie ozdoby krajowe, lichtarze, śnieg, łańcuchy w **Lidze Pomocy przemysłowej Kraków, ul. Grodzka 13.** 3878

KOSTJUMY

płaszcze, pokrycie na futra

AMAZONKI

wykonuje solidnie z najświeższych modeli:
J. Stano, Kraków,
Smoleńska 17 bl 577. 3880

ASTROZOF, BIOCHEMIK

Wacław Zagierski
poleca się w chorobach wewnętrznych i zewnętrznych podług diagnozy astrologicznej i magnetycznej.
Godziny przyjęć: 10—12 i 3—6 po południu.
Katowice, ulica 3-go Maja 29. III piętro.
Wiele podziękowań. 4935

Wyskok Karmelicki

Znak ochronny AMOL

Od lat dawnych znany i lubiany środek domowy uśmierza reumatyzm, ból głowy i t. d. jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej i do nacierania po goleniu.

Uważać na znak ochronny AMOL!
Do nabycia we wszystkich Aptekach i Drogerjach.

Zamknięcie ulicy.

Z powodu prac brukarskich zamyka się część **ulicy Stawowej** (między ul. 3-go Maja i ul. Mickiewicza) dla ruchu kołowego z dniem 20. b. m. 2760

Katowice, dnia 17. października 1925 r.

Magistrat.
Urząd Budownictwa Podziemnego.

„DEGES"

Sp. Akc.
KATOWICE
ulica Wojewódzka 21. — Telefon 671 i 2000.

Wytwórnia środków leczniczych:
„Degeter" Nalewka żelaza | „Degethym" Syrup tymiankowy.
„Algosan"
Nacieranie wzmacniające nerwy i wiele innych.
Własne środki kosmetyczne.
Hurtownia chemikalji farmaceutycznych i specyfików 2819
Chemikalja techniczne
Kwasy — — Barwniki — — Surowce
dla przemysłu skórnego, włókienniczego, szklanego, ceramicznego i papierniczego.
Farby - Lakiery - Pokosty - Oleje

Swój do swego po swoje!

Pokoju umeblowanego

w centrum miasta, mile urządzonego, możliwie z telefonem, bez utrzymania
poszukuje dziennikarz.
Zgłoszenia sub „M" do Administracji „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Firmy godne polecenia:

Meble

Spółka Stolarska Sp. Akc. w Poznaniu
Oddział Katowice
ul. 3 Maja 26, tel. 1898
poleca
kompletne urządzenia pokojowe

Ubezpieczenia

Oszczędzasz
gdy ubezpieczasz życie i mienie w najwięcej rozpowszechnionej instytucji pod byłem zaborem pruskim
Banku i Tow. Wzaj. Ubezp.
„VESTA" w Poznaniu
Oddział Katowice, ul. 3 Maja 36 a.
Telefon 1466, 780.

Poszukują pracy

HANDLOWIEC, lat 30. energiczny, posiadający dobrą praktykę handlową, poszukuje posady — podróżującego, magazyniera, akwizytora, kierownika sklepu, lub ekspedjenta, posadę może objąć zaraz. — Łaskawe zgłoszenia do „Gońca Krakowskiego" dla **„Handlowiec 30".** (3873)

Mieszkania wolne

DO WYNAJĘCIA w Krakowie 2 pokoje umeblowane z komfortem. Kuchenka gazowa. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „L. P.". (3871)

Sprzedaże

Radjo-Aparat sześcio-lampowy, cały komplet z założeniem stacji bardzo tanio sprzedam zaraz. Agentura „Goniec" Warszawska 25 parter. 2743

DACHÓWKĘ palona I., II. i III. klasy, oraz dachówkę asbesto-cementową po cenach znacznie zniżonych i na dogodnych warunkach zapłaty sprzedaje **Biuro parowej fabryki dachówek,** Spółka z ogr. odp. w Krakowie, ulica Andrzeja Potockiego 2. (3882)

Różne

ZARZĄD TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO miejskiego w Cieszanowie spółdzielni zarejestrowanej nieograniczoną poręką ogłasza, że na zgromadzeniach 9. III., 30 III. uchwalono rozwiązanie spółdzielni, wzywa niniejszem wierzycieli, aby w przeciągu roku swoje roszczenia zgłosili. (3877)

LEKCJI gry na fortepianie udziela dyplomowana pianistka, była uczenica prof. Lalewicza, przy ul. Czystej l. 15 I. p drzwi na prawo. Zgłoszenia między 2-ga a 5-ta po południu. (3866)

„MARTA", pracownia różańców, szkaplerzy i robót kościelnych, Tow. pop. przem. kob., Kraków Św. Jana 24. Ceny niskie. (3883)

SKRADZIONE dokumenty wojskowe i cywilne na nazwisko **Wawrzyniec Kondela** unieważnia się. (3885)



APOLLO

Teatr - Kabaret Katowice.
Dyr. M. Alexandroff. tel. 327
Po otwarciu sezonu 1925/26
codziennie
Wspaniały program
Pierwszorzędna orkiestra!
Wstęp wolny!
Bez przymusu picia wina!
Przystępne ceny!
Otwarty do godziny 3 rano.
każdą niedzielę i święto
Herbatka i zabawa taneczna
o godz 5 po poł
połączona z artystycznemi występami 2594

Meble

polecam wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty przy wolnej dostawie w obwodzie Górnego Śląska. 1092
Pogoda Wincenty,
Świętochłowice,
Bytomska 15.

SAMOCHODY

4/12	Tatra	4-osob. prawie nowy	6 900 zł
4/20	Salmson	2-osob. nowy	4.500 zł
4/20	Salmson	3 osob. nowy	5.000 zł
14/38	Opel Landaulet	6-osob.	3.800 zł
10/30	Phaenomen	6-osob.	1 800 zł
16/45	Mercedes	6-osob.	5.000 zł

i wiele innych poleca jako kupno okazyjne 2747

„BRZESKIAUTO" Tow Akc. Poznań, Korbowa 20.

Choroby

wszelkiego rodzaju, oraz zastarzałe rany mogą być wyleczone w krótkim czasie **przez magnetyzm i leczeniem przyrodnem**
Żółciowe kamienie usuwam w 24 ch godzinach pod gwarancją.
Po dokładnym opisie chorób wysyłam zioła za pobraniem. 1756

Eleonora Frąckowiakowa
Magnetyzerka
Królewska Huta (G. Śląsk)
Rynek 2.

Koncesjonowana

Szkoła śpiewu

prof. Stanisława BURSY w Krakowie
ulica Kapucyńska L. 3. II p.
Lekcje śpiewu solowego, zespołowego, choralnego oraz przedmiotów dodatkowych, zasad i historji muzyki, estetyki, gry fortepian. gimnast. rytmicznej i gry scenicznej. **Wpisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie w godzinach południowych**

Co jest dźwignią handlu???

Na to pytanie odpowiada doświadczony kupiec angielski, Peter I. Stevens, który powodzenie swej firmy zawdzięcza stałemu anonsowaniu się w 86 dziennikach angielskich. Gdy mu zarzucali przyjaciele i rodzina, iż za wiele pieniędzy wydaje na ogłoszenia w pismach, zwłaszcza, że firma jego ma zdawna wyrobioną markę, odpowiedział doświadczony kupiec: Zaprzestanę ogłaszać swe przedsiębiorstwo, gdy:

1) ludzkość przestanie się rozmnażać, a na świecie nie będzie ani jednego człowieka, któryby nie wiedział o istnieniu mej firmy.

2) gdy zdołam przekonać każdego, że moje wybory są najlepsze i najtańsze.

3) gdy się przekonam, iż kupcy nie dający ogłoszeń do gazet, mają większą klijentelę odemnie.

4) gdy tak zgłupieję że zapomnę o doświadczeniach całego życia.

5) gdy nie będą powstawać młode konkurencyjne firmy, które nie będą się starały o przekonanie odbiorców, że u nich należy kupować, a nie u mnie.

6) gdy nie będę widział bogaczy, zawdzięczających swe mienie stałej reklamie.

tylko wtedy osiągniesz skutek jeżeli będziesz ogłaszał się w najwięcej rozpowszechnionym dzienniku, jakim jest:

„GONIEC"!

Krakowska Szkoła Szoferska

dla amatorów i zawodowych
zatwierdzona przez Władze
została OTWARTA
Specjalna sala wykładowa, modele, warsztaty, różne typy samochodów do nauki jazdy. 3864
Zarząd: Kraków, Pijarska 4, tel. 3476.